Rok XII. Nr. 246 (3491) Wilno, Niedziela 8 Września 1935 r. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

DZIŚ do urn wyborczych!

od godz. 9 rano do 9 wiecz.

Pierwsze kroki komitetu 5-ciu

GENEWA. (Pat). Komitet pięciu do zatargu włosko - abisyńskiego odbył dziś przed południem swe drugie posiedzenie. Obecni byli: min. Beck, Madariaga, Eden, Laval i Aras, w toku posiedzenia zaznajomiono się z dokumentami, przedstawionemi komitetowi oraz z dotychczasowym przebiegiem rokowań.

Prace komitetu pięciu zmierzać mają do opracowania w ciągu niedługiego czasu rezolucji, która przedstawiona będzie Radzie Ligi. Ponadto komitet zabiegać ma o uzyskanie zgody stron co do zaniechania zarządzeń, mogących pogorszyć sytuację. Przewodniczący komitetu wystosować ma podobno w tej sprawie list do delegacyj włoskej i abisyńskiej.

GENEWA. (Pat). Przewodniczący komitetu pięciu do spraw zatargu włosko abisyńskiego przesłał delegatom włoskiemu bar. Aloisi i etjopskiemu p. Tecle hawariate list donoszący o ukonstytuowaniu się komitetu pięciu. Pismo to głosi, że komitet pięciu świadomy odpowedzialności ciążącej na nim, w poszukiwaniu pokojowego załatwienia sporu, liczy na oba rządy zainteresowane, iż nie zostanie dokonany żaden akt, któryby mógł zakłócić lub uniemożliwić prace komitetu.

Gdy komisja pięciu nic nie zdziała zbierze się konferencja trzech mocarstw w Stresie

Wywody „l'Intransigeant"

PARYŻ. (PAT). Duże wrażenie w politycznych kołach paryskich wywołało doniesienie rzymskiego korespondenta „L'Intransigeant" o nastrojach jakie zapanowały we Włoszech po ukonstytuowaniu się komisji pięciu dla zbadania konfliktu włosko - abisyńskiego. Korespondent twierdzi, że w Rzymie odnoszą się sceptycznie do prac świeżo utworzonej komisji, przypuszczają bowiem, że propozycje tej komisji mogą być jedynie powtórzeniem propozycyj, jakie złożył Mussoliniemu Eden w Rzymie, a które ponowione zostały następnie w Paryżu na konferencji trzech państw. Propozycje te — jak wiadomo — były energicznie odrzucone przez Włochy.

Niemniej nowem wydarzeniem jest wiadomość *o ewentualnem zwołaniu nowej konferencji przedstawicieli trzech mocarstw w jednem z północnych miast włoskich, przypuszczalnie w Stresie. W kołach włoskich — jak utrzymuje korespondent — przyjętoby tego rodzaju projekt życzliwie*, ponieważ Włochy uważają, iż jedynie trzy wielkie mocarstwa rozporządzać mogą w całej sprawie środkami, które winny doprowadzić do rezultatu.

Min. Eden, pomimo niewątpliwego talentu dyplomatycznego, wykazał, jak mówią we Włoszech, całkowitą niezdolność rozstrzygnięcia zagadnienia. Stało się to głównie spowodu niezwykle ograniczonych pełnomocnictw. Nie byłoby więc w tych warunkach nic dziwnego, gdyby jego miejsce zajął wypróbowany polityk sir Samuel Hoare. Ponadto, obecność Mussoliniego na konferencji trzech państw, pozwoliłaby na wymianę poglądów, która pod względem znaczenia nie miałaby sobie równej. Osobisty kontakt premjera Lavala z Mussolinim oraz ich przyjaźń, ugruntowana na ostatnich umowach rzymskich, wniosłaby niezawodnie element sympatji do dyskusji o interesach.

Gdyby komisja pięciu wykazała niemożność doprowadzenia natychmiast do porozumienia, to niewątpliwie zrodzi ona potrzebę spotkania Mussoliniego, Hoare i Lavala, bądź też Mussoliniego, Baldwina i Lavala w jednem z północnych miast włoskich. Spotkanie takie — kończy korespondent — które musiałoby się odbyć pod znakiem szczerości i wzajemnej dobrej woli stanowiłby mogło ostatnią szansę porozumienia, wyłączącą zbrojny konflikt w Abisynji.

PRZYPUSZCZENIA.

PARYŻ, (PAT). — Dzienniki snują przypuszczenia na temat ewentualnych propozycyj, jakie zredagować ma komisja pięciu.

Według „Information", w Rzymie przypuszczają, iż poza ustępstwami natury ekonomicznej komisja zgodzi się na delegowanie do Afryki wschodniej włoskiego korpusu policyjnego, któryby działał z ramienia Ligi Narodów. W tych warunkach porozumienie zostałoby oparte na powierzeniu Włochom protektoratu nad częścią Abisynji. Negus podobno skłonny jest zgodzić się osobiście na takie wyjście natomiast oponują przeciwko temu przywódcy wielu szczepów, podległych negusowi. Wojska włoskie musiałyby więc zorganizować ekspedycję karną, w szczególności w rejonie Adua. Cały projekt kompromisu polegałby na powierzeniu Włochom w Abisynji mandatu, do którego za wzór posłużyćby miał traktat, łączący Irak z Wielką Brytanją.

„Liberte" zaznacza, że koncepcję tę popierać będzie w Genewie rząd francuski.

PAPIEŻ O ZATARGU.

CITTA DEL VATICANO. (PAT). — Przemawiając w bazylice św. Pawła do b. kombatantów 14-tu narodów ojciec święty, czyniąc aluzję do zatargu włosko— abisyńskiego oświadczył, m. in.: „Zdaje się nam, że wgłębi widnokręgu poczyna się zarysowywać jutrzenka. Pragniemy aby aspiracje, potrzeby wielkiego i szlachetnego narodu, narodu, który jest naszym narodem, zostały zaspokojone i uznane. Pragniemy jednak, aby się to stało według zasad sprawiedliwości na drodze pokoju. Niechaj Bóg zapewni wszystkim pokój, oparty na prawdzie oraz na poczuciu godności i honoru przy postanowaniu praw wszystkich narodów".

Giełda warszawska

WARSZAWA. (PAT). — Berlin 213,20 — 14.20 — 12.20; Londyn 26.18 — 6,31 — 6.05; Nowy Jork 5.31 1/8 — 34 1/8 — 28 1/8; Nowy Jork telegr. 5.31 1/4 — 34 1/4 — 28 1/4. Paryż 3.49 — 5.08 — 4.90. Szwajcarja 172.70 — 3,13 — 2,27. Tendencja niejednolita.

Prywatne obroty pozagiełdowe z dn. 7.IX.35:

Dolar 5,29 3/4, dolar złoty 9,03 i pół, rubel 4,73, czerwoniec 2,20, budowlana 41.30, dolarówka 52,40, inwestycyjna 110.25, stabilizacyjna 64.50, dillonowska 93, warszawska 71.50, śląska 73, funt 26.20.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

W Genewie liczą się poważnie z możliwością wybuchu wojny w najbliższym czasie

Z Genewy donoszą, że według wiadomości, jakie tam rozeszły się wczoraj, niektóre mocarstwa liczą się z wybuchem wojny w Afryce w najbliższym czasie.

M. in. do Genewy przybył p. Michel — Coto, prezes towarzystwa eksploatującego jedyną na terenie Abisynji linję kolejową wiodącą z Addis Abeby do Dżibutti — portu francuskiego.

Otóż po odbyciu kilku konferencyj p. Lavala z p. Coto delegacja francuska opracowuje obecnie projekt specjalnej umowy o neutralizacji i ochronie tej linji kolejowej na wypadek wojny.

Układ ten miałby być podpisany przez Włochy, Abisynję, Francję i Anglję, a zawarcie jego nastąpiłoby pod auspicjami Ligi Narodów.

Zmiany na U. S. B.

Pan Prezydent Rzplitej obsadził szereg wolnych katedr uniwersyteckich.

W USB. mianowany został ks. docent dr. Leon Puciata profesorem nadzwyczajnym teologji dogmatycznej.

Dr. Jan **Weyssenhoff** prof. nadzwyczajny USB. został mianowany prof. nadzwyczajnym fizyki teoretycznej na uniwersytecie Jagiellońskim.

Prof. nadzwyczajny Uniw. Jagiellońskiego Kazimierz **Moszyński** został mianowany profesorem zwyczajnym etnografiki na USB.

Wreszcie dr. Włodzimierz **Mozołowski** prof. nadzwycz. Akademji Weterynaryjnej we Lwowie został mianowany prof. nadzw. Chemji w USB.

Aresztowanie konspiracyjnych działaczy b ONR

Wczoraj urząd śledczy przeprowadził 34 rewizje u konspiracyjnych działaczy b. O. N. R.

W wyniku tych rewizyj aresztowano 12 osób. M. in. w fabryce. „Bios", której właścicielem jest inż. Około Kulak oraz w warsztatach mechanicznych przy ul. Grochowskiej ujawniono powielacz, papier do ulotek oraz 2 petardy i 2 woreczki z prochem artyleryjskim.

Spodziewane są dalsze rewizje i aresztowania.

Głosujemy — to nasze prawo i obowiązek

Jest to nabardziej rozpowszechnione hasło w obecnym okresie wyborczym do Sejmu.

Hasło to wypływa z naszej głębokiej wiary w zdrowy instynkt Narodu, jest nakazem naszego sumienia i sprawdzianem naszego uczciwego stosunku do państwa.

Dzisiejsze wybory są doniosłym etapem w przebudowie naszego ustroju.

Wolą najlepszych ludzi w Narodzie ustrój nasz skierowany jest na drogę naturalnego rozwoju, w kierunku wydźwignięcia psychiki jednostki z pęt niewolniczego myślenia, w kierunku zespolenia poprzez jednostkę interesu zbiorowego obywateli z interesami Państwa.

Na dzisiejsze wybory do Sejmu nie wolno patrzeć li tylko jako na eksperyment, który ma być sprawdzianem naszej spoistości wewnętrznej. Należy w nich widzieć akt zbiorowego egzaminu dojrzałości, którego wynik musi być tej naszej spoistości wewnętrznej wyrazem. Idącym do urn wyborczych musi przyświecać wiara, że egzamin wypadnie pomyślnie, że od dnia tego nowe nas czekają zadania obywatelskie.

Nowa konstytucja i nowa z jej ducha wypływająca ordynacja wwyborcza przekreśliły wiarę w fetyszów partyjnych. Martwe numerki, jak już pisaliśmy zastępuje żywy pełnowartościowy człowiek z świadomością biorący na swe barki ciężar obowiązku obywatelskiego.

I to jest rzeczą ważną, to jest rzeczą bodaj najważniejszą, gdyż tak przemyślane wybory kładą podwaliny pod nowo kształtujący się ustrój Państwa, gdzie dobro Państwa nie może być więcej dla nikogo czczym frazesem, lecz największem prawem.

Nie kryjemy, iż czas od ogłoszenia ustawy wyborczej do terminu jej wykonania był krótki, że nie było możności na szerokie rozpowszechnienie jej kardynalnych zasad.

Lecz i w tym „krótkim" okresie wyborczym widzimy hołdowanie wierze w przewagę moralną pełnowartościowego obywatela, wierze — w tych uświadomionych obywateli, którzy będą umieli i zdołają pociągnąć za sobą masy do odegrania czynnej roli w akcie wyborczym.

O wynik wyborów jesteśmy spokojni. Jakimby on nie był, nie zachwieje porządkiem prawnym w Państwie, nie pomniejszy siy naszego rządu, i nie da żeru dla tych elementów opozycyjnych, które łudziły się, że przecież nadarzyła się okazja do odegrania się w *opinji szerokich warstw obywateli.*

W tym ostatnim momencie przed wyborami pozostaje chyba przypomnieć nasze zasadnicze stanowisko, iż czynny udział w dzisiejszym akcie wyborczym wszystkich obywateli jest dobrem prawem i obowiązkiem.

Każdy obywatel ten obowiązek spełnić winien w zgodzie z własnem sumieniem.

Głosujcie!

Na kogo? Każdy, kto ma oczy otwarte, dojrzy tych ludzi, dokoła siebie, w ręce których może złożyć swe zaufanie.

Naszą wspólną sprawą jest, by ten wybrany dzisiaj Sejm sprostał zadaniom, jakie nakłada nam Konstytucja.

Wierzymy, że sprosta. **Sir.**

Otwarcie konferencji dyrektorów Państwowych Instytutów Meteorologicznych

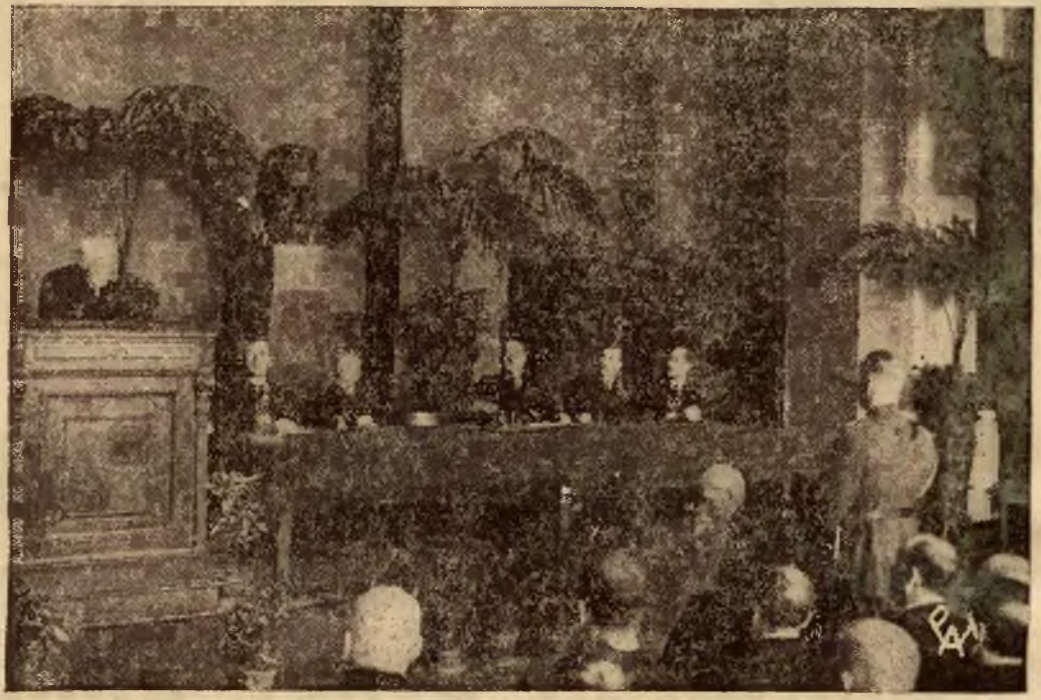

W piątek odbyło się w pałacu Staszica w obecności Pana Prezydenta Rzplitej otwarcie światowej konferencji dyrektorów Państw: Instytutów Meteorologicznych. W konferencji bierze udział około 100 delegatów z całego świata. Na zdjęciu — fragment posiedzenia w czasie przemówienia E. van de Bilt Everdingen, prezesa międzynarodowego kom. meteorologicznego

Lozorajtis zamierza odbyć konferencję z min. Beckiem?

BERLIN. (Pat.) „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna o wyjeździe ministra spraw zagranicznych Lozorajtisa do Genewy. Oświadczają tam, że zamierza on przeprowadzić z ministrem Beckiem wymianę zdań, na temat zbliżenia polsko-litewskiego.

Przygotowania wojenne Abisynji

PARYŻ, (PAT). Havas donosi z Addis-Abeby, że około połowy zdolnych do walki sił abisyńskich, złożonych z wojowniczych plemion koczowniczych oraz uzbrojonej w karabiny służby na mułach, zebrało się już w wyznaczonych przez naczelników szczepów punktach koncentracyjnych. Pułk piechoty i meharystów (kawalerja na wielbłądach) zajmują ważniejsze strategiczne punkty kraju.

Władze abisyńskie stwierdzają, że powszechna mobilizacja zostanie ogłoszona jedynie w wypadku przekroczenia granicy przez wojska cudzoziemskie. Tymczasem około 10 procent urzędników państwowych ma zostać powołanych pod broń w najbliższym czasie. Naczelnicy prowincji Gourague przybyli dziś do Addis — Abeby oddając do dyspozycji negusa 25 tysięcy ludzi i wielką ilość broni.

Abisynja nie ogłosiła mobilizacji

ADDIS ABEBA. (Pat). Zaprzeczają tu oficjalnie wiadomości o ogłoszeniu powszechnej mobilizacji.

Wojny narazie nie będzie?

LONDYN. (Pat.) Według informacyj, otrzymanych z wiarogodnego źródła, przez agencję Reutera — Mussolini miał rzekomo zapewnić, iż Włochy nie uciekną się do wojny, dopóki toczą się rokowania w Genewie.

WOJSKA WŁOSKIE I MATERJAŁ WOJENNY DO AFRYKI.

RZYM, (PAT). — W ostatnich dwóch dniach z samego tylko portu neapolitańskiego wyruszyło 7 statków z wojskiem i materjałami wojennemi. Na samym tylko statku „Liguria" wyjechało 4.000 żołnierzy, 112 oficerów z dywizji „czarnych koszul" i „21 kwietnia". Na statku „Dandola" wywieziono 2.000 tonn materjałów inżynieryjnych oraz 300 mechanicznych środków transportowych.

POGOTOWIE WOJENNE W ALEKSANDRJI.

ALEKSANDRJA, (EGIPT). — W porcie tutejszym przebywają obecnie 24 brytyjskie okręty wojenne oraz jeden okręt — szpital. Samolot wojskowy patroluje stale w okolicach Aleksandrji i składy w Abukir. Wszędzie panuje spokój.

Umorzenie pożyczek na budowę szkół

WARSZAWA. (Pat). W najbliższych dniach ukaże się zarządzenie ministra skarbu o zbiorowem umorzeniu pożyczek na budowę szkół powszechnych, udzielonych przez skarb państwa przed 1 kwietnia 1934 r. gminom wieskim bez pośrednio lub za pośrednictwem powiatowych związków samorządowych.

Umorzenie wszelkich należności i pretensyj skarbu państwa z tego tytułu będzie zastosowane do gmin i tych związków powiatowych, które zaciągnięte przez siebie pożyczki zużyły na budowę szkół w gminach wiejskich.

Należności skarbu państwa, które dzięki temu umorzeniu przestaną obciążać gminy wiejskie, wynoszą około 9 milj. złotych.

Oświadczenie min. Becka przez radjo

PARYŻ. (Pat). W piątek wieczorem stacja radjowa luksemburska w porozumieniu ze służbą radjową dzienników „Intrasigeant" i „Journal" podawała reportaż z Genewy, podczas którego wygłosił m. in. krótką deklarację minister spraw zagranicznych Beck. Minister oświadczył: **nasze zebranie w Genewie nie należy do najłatwiejszych. Jesteśmy jednak przekonani, że troska o los instytucji genewskiej pozwoli nam przez zmobilizowanie całej dobrej woli korzystać i nadal z usług Ligi Narodów.**

Jutro sesja Ligi Narodów

GENEWA. (Pat.) 16-ta zwyczajna sesja zgromadzenia Ligi Narodów rozpocznie swoje prace dnia 9 b. m. t. j. w poniedziałek przed południem.

Prace Rady L. N.

GENEWA. (PAT). — Rada Ligi Narodów na swem dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem przyjęła sprawozdanie delegata włoskiego barona Aloisiego w sprawie ratyfikowania układów i konwencyj, zawartych pod auspicjami Ligi Narodów.

Następnie Rada przyjęła raport delegata polskiego min. Komarnickiego w sprawie projektu konwencji, zmierzającej do ułatwienia propagandy handlowej. Uchwała Rady przewiduje zwołanie narad, podczas których konwencja taka zostałaby podpisana. Celem konwencji jest ułatwienie obrotów handlowych.

Następnie na wniosek referenta min. Komarnickiego Rada przekazała komitetowi ekonomicznemu dwie propozycje delegacji sowieckiej, dotyczące: 1) definicji pojęcia importera i eksportera, 2) obowiązkowego notyfikowania o zmianach w taryfach celnych.

Podziękowanie Leopolda III dla P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA. (Pat). W odpowiedzi na telegram kondolencyjny, wysłany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej J. K. M. Leopold 3-ci nadesłał telegram treści następującej:

„Głęboko wzruszony wyrażonemi przez Pana Prezydenta uczuciami, przesyłam Panu Prezydentowi i narodowi polskiemu szczere podziękowania".

Męczarnie polskiego harcerza w więzieniu czeskiem

MOR. OSTRAWA. (Pat). U przebywającego już drugi miesiąc w czeskiem więzieniu harcerza polskiego Jana Delonga stwierdzono znaczny upadek sił fizycznych. Poza niezagojoną raną pooperacyjną skarży się polski harcerz na silne bóle w piersiach. Czeski lekarz więzienia zdaje się bagatelizować te skargi. Dotychczas akt oskarżenia przeciwko Delongowi nie został przygotowany.

Jak głosować do Sejmu

Już dziś w niedzielę, dnia 8-go września odbędzie się głosowanie. Trzeba, abyśmy dobrze pamiętali, a również umieli wytłumaczyć wszystkim, którzy tego wiedzieć nie będą, jak będziemy głosować.

Głosowanie odbędzie się bowiem zupełnie inaczej, niż w ubiegłych latach. Teraz głosować będziemy nie na numerki, nie na listy, a bezpośrednio na nazwiska kandydatów, których obdarzamy zaufaniem i chcielibyśmy obdarzyć mandatem poselskim.

Wybierać będziemy naszych posłów spośród kandydatów ustalonych przez kolegja wyborcze, a na zawiadomieniach, rozklejonych na terenie naszego okręgu dowiemy się nazwisk tych kandydatów. Wśród tych nazwisk napewno znajdziemy nazwiska ludzi, o których niejednokrotnie słyszeliśmy, których znamy działalność i wierzymy w ich zdolności i zasługi na terenie pracy społecznej i politycznej. Wybierzemy takich dwóch kandydatów, do których mamy największe zaufanie, których znamy najlepiej i cenimy najbardziej.

Idąc do głosowania, nie będziemy zabierać ze sobą żadnej kartki, ani żadnych numerków, a tem bardziej nie będziemy ich brać od nikogo na ulicy. KARTKĘ DO GŁOSOWANIA ORAZ KOPERTĘ OTRZYMAMY DOPIERO W OKRĘGU WYBORCZYM od przewodniczącego Komisji wyborczej, po wymienieniu swego nazwiska.

Na kartce do głosowania wydrukowane będą nazwiska wszystkich kandydatów, ustalonych dla danego okręgu i spośród tych kandydatów mamy wybrać dwóch i na dwóch oddać swój głos.

Kartka do głosowania, którą wyda nam przewodniczący Komisji wyborczej wygląda tak, jak to przedstawia poniższy wzór:

Okręg wyborczy № 46 Wilno

Oznacz dwóch kandydatów, na których głosujesz stawiając w kratce z prawej strony obok ich nazwisk kreskę. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu komisji wyborczej.

Jeżeli nie postawisz kresek, uważa się, że oddałeś głos na kandydatów, umieszczonych na pierwszem i drugiem miejscu.

PIECZĘĆ

1. WIKTOR MALESZEWSKI ☐
2. WANDA PEŁCZYŃSKA ☐
3. KAZIMIERZ OKULICZ ☐
4. STANISŁAW MACKIEWICZ ☐

Obok nazwiska każdego kandydata widzimy tu wydrukowane okienko. Jeżeli w takiem okienku postawimy kreskę to oznacza, że oddajemy głos na tego kandydata, przy którego nazwisku postawiliśmy kreskę.

Możemy głosować na jednego tylko kandydata, a możemy oznaczyć kreskami dwa nazwiska. Jeżeli przy żadnem nazwisku nie postawimy kreski, to nasz głos zostanie automatycznie zaliczony dwum pierwszym kandydatom. Gdybyśmy natomiast przez pomyłkę, czy nieświadomość postawili kreski przy trzech, lub więcej nazwiskach, to nasz głos będzie unieważniony zupełnie. Zatem pamiętajmy: mamy oznaczyć kreską jedno, albo dwa nazwiska, dowolnie przez nas wybrane z listy kandydatów, niezależnie oczywiście od tego, na którem miejscu te nazwiska są wydrukowane.

W lokalu wyborczym znajdować się będzie specjalne miejsce, gdzie będziemy mogli bez kontroli innych osób oznaczyć kreskami dwóch kandydatów. Aby nie zabierać czasu i miejsca, powinniśmy już przed przybyciem do głosowania namyślić się i zdecydować na kogo głos oddamy.

Po otrzymaniu kartki do głosowania i koperty odejdziemy na chwilę we wskazane nam miejsce, gdzie bez czyjejkolwiek kontroli będziemy mogli oznaczyć kandydatów i nie robiąc na kartce żadnych innych znaków, podkreśleń ani przekreśleń, włożymy kartkę do koperty i niezaklejoną kopertę oddamy do rąk przewodniczącego Komisji. Przewodniczący natychmiast, w naszej obecności, wrzuci tę kopertę razem z kartką do urny. Głosowanie nasze jest wtedy skończone i opuszczamy lokal wyborczy.

Kandydaci na posłów
na terenie Wileńszczyzny

W OKR. 45 (Wilno).

1. Stanisław *HERMANOWICZ*, buchalter elektrowni miejskiej i „Kurjera Wil."
2. Władysław *BARAŃSKI*, inżynier, dyrektor Izby Przemysł.-Handl.
3. Izaak *RUBINSZTEJN*, rabin.
4. Stanisław *WŁADYCZKO*, lekarz, profesor.
5. Władysław *SZUMAŃSKI*, prezes Izby Rzemieślniczej.

W OKR. 46 (Wilno).

1. Wiktor *MALESZEWSKI*, dr., ppłk.-lekarz, prezydent miasta.
2. Wanda *PEŁCZYŃSKA*, publicystka, działaczka społeczna.
3. Kazimierz *OKULICZ*, redaktor demokratycznego pisma „Kurjer Wileński".
4. Stanisław *MACKIEWICZ*, redaktor monarchistyczno-konserwatywnego pisma „Słowo"

W OKR. 47 (Wilno, powiaty wil.-trocki i święciański).

1. Lucjan *ŻELIGOWSKI*, gen. broni w st. sp., rolnik.
2. Edward *TAUROGIŃSKI*, rolnik.
3. Jan *SZEJKO*, wójt.
4. Erazm *JELENIEWSKI*, wójt.
5. Janina *PRYSTOROWA*, działaczka społeczna.
6. Karol *DUBICKI*, wójt, z zawodu nauczyciel.
7. Jan *TYSZKIEWICZ*, ziemianin i przemysłowiec.

W OKR. 49 (Głębokie. Powiaty dziśnieński, brasławski i postawski).

1. Alfons *JOZANIS*, działacz samorządowy.
2. Borys *PIMONOW*, architekt, właściciel wielkich nieruchomości.
3. Józef *KURKOWSKI*, lekarz, ziemianin.
4. Stanisław *BALCERAK*, nauczyciel.

W OKR. 49 (Oszmiana. Powiaty oszmiański, mołodeczański i wilejski).

1. Antoni *ŁOKUCIEWSKI*, b. marszałek Sejmu Wileńskiego, dyrektor gimnazjum.
2. Jan *MYSLIŃSKI*, ziemianin.
3. Stanisław *PAWŁOWICZ*, rolnik.
4. Ludwik *BUTAREWICZ*, inżynier, ziemianin.
5. Kazimierz *LEŚNIEWSKI*, rolnik, burmistrz m. Smorgoń.
6. Władysław *KAMIŃSKI*, prawnik, działacz społeczny.

Kandydaci na posłów
w wojew. nowogródzkiem

W OKR. 50 (Lida).

1. Józef *ZADURSKI*, burmistrz m. Lidy.
2. Czesław *DĘBICKI*, rolnik, działacz samorządowy.
3. Agnieszka *SMOLEŃSKA*, działaczka społeczna.
4. Antoni *GIEWOJNO*, rolnik, wójt.

W OKR. 51 (Nowogródek)

1. Adolf *SARNECKI*, nauczyciel, rolnik.
2. Emeryk *HUTTEN-CZAPSKI*, ziemianin.
3. Helena *BOKUNOWA*, działaczka społeczna.
4. Bronisław *KAWAŁKOWSKI*, rolnik, wójt.

W OKR. 52 (Baranowicze).

1. Genadjusz *SZYMANOWSKI*, samorządowiec.
2. Tomasz *SZALEWICZ*, ziemianin.
3. Władysław *ORZESZKO*, major.
4. Marja *JASTRZĘBSKA*, nauczycielka.

Wspomnienia z wędrówki „DARU POMORZA!"

Rozmowa z komendantem statku, kpt. Maciejewiczem

Na pokładzie „Daru Pomorza" niezwykle rojno. Setki osób. Nie widać płaczących ze wzruszenia matek, witających swych synów, którzy po rocznej żegludze przemienili się w krzepkich marynarzy. Teraz po powitaniu, dzielni chłopcy z dumą oprowadzają swe rodziny, pokazując urządzenia statku i objaśniając ich użyteczność. Przed chwilą opuścili statek, p. premjer Sławek, minister Rajchman i towarzyszący im dygnitarze. Dowódca statku szkolnego kpt. Maciejewicz zajęty jest wieloma sprawami: zdaje raporty władzom bezpośrednim. Oficerowie statku kręcą się jak w ukropie. W takich warunkach trudno im znaleźć czas na chwilę rozmowy z dziennikarzem.

Wysłannik agencji „Iskra" uzyskuje wreszcie krótką rozmowę z komendantem statku w kabinie dowództwa.

— Trudno mi — mówi na wstępie kpt. Maciejewicz — opowiedzieć panu przebieg całej podróży. Mogę chętnie mówić o najważniejszych jej wydarzeniach, które najbardziej utkwiły nam w pamięci. Były to przyjęcia w Honolulu i pobyt w Japonji.

— Już kilku uczniów mówiło mi, panie kapitanie, że najmilsze wrażenia wynieśli z Honolulu — wtrącamy.

— Nic dziwnego, gdyż na Hawajach przyjęto nas niezwykle gościnnie. Pan ambasador Patek, uprzedzony o terminie przyjścia „Daru Pomorza" do Honolulu, zwrócił się do władz amerykańskich z prośbą o roztoczenie nad nami opieki. Miejscowe władze urządziły nam wspaniałe przyjęcie. Witała nas orkiestra i chór hawajski, a potem tańczyły przed nami hawajki, przybrane miejscowym zwyczajem w wieńce kwiatów. Każdy z nas otrzymał taki wieniec z rąk tancerki. Nic więc dziwnego, że po wyjeździe z Honolulu korespondencja ze statku i płynąca do niego zwiększyła się bardzo znacznie. Wieńce, które zawisły na szyjach wszystkich naszych marynarzy, uwite były z kwiatów: aloha-hawaja i alea. Miejscowy przesąd nakazuje temu, kto chce powrócić jeszcze raz na Hawaje, zrzucić do morza ten wieniec w dniu odpływu. Wszyscy nasi chłopcy potopili swe wieńce.

Byliśmy też na obiedzie, wydanym przez miejscowego burmistrza. Ceremonjał tego obiadu utkwił naszym chłopcom w pamięci na całe życie. Usiedliśmy na ziemi naokoło wielkiego ogniska, które rozrzucili hawajczycy przybrani w miejscowe stroje, złożone tylko z kwiatów. Pod ogniskiem zakopany był cały dzik, po którego wydobyciu rozpoczęła się uczta. Mięso i wszystkie potrawy musieliśmy według miejscowego zwyczaju rwać i jeść rękami. Tylko do lodów otrzymaliśmy łyżeczki.

W Honolulu spotkaliśmy kilku Polaków, tam mieszkających. Odwiedził również „Dar Pomorza" Amerykanin, Denzel Carr, który jest magistrem filozofji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i członkiem orjentalnym Polskiej Akademji Literatury. P. Carr wykłada na uniwersytecie w Honolulu literaturę słowiańską. Miły nasz gość wpisał się do książki pamiątkowej „Daru Pomorza" pięknym wierszem polskim, czcząc nasz kraj, który pokochał, studjując w Krakowie.

Przy wyruszaniu „Daru Pomorza" z Honolulu żegnała nas orkiestra. Długo chłopcy nasi, o ile im tylko pozwalały na to zajęcia, patrzyli z pokładu statku na niknące w dali Hawaje. Może myśleli o tym pocałunku, którym według zwyczaju, obdarzały każdego z nich tancerki hawajskie.

— A Japonja, panie kapitanie?

— O ile pobyt w Honolulu zaliczam do najprzyjemniejszych, o tyle zwiedzanie Japonji do najbardziej pouczających dla naszych uczniów. Przyjęci byliśmy przez Japończyków bardzo gościnnie. Zwiedziliśmy tam świątynię Niki, oddaloną o 180 km. od Yokohamy. Byliśmy w Ossaka oraz w Nagassaki. Tu przybyli na pokład statku Franciszkanie z Niepokalanowa, pracujący w tamtejszej misji chrześcijańskiej. Uczniowie zwiedzali nietylko porty, ale i japońskie ośrodki przemysłowe.

— A czy „Dar Pomorza" spotkał na swej drodze inne statki szkolne?

— Spotkaliśmy w Teneryfie statek szkolny belgijski „Merkato", a w Yokohamie zwiedziliśmy japoński statek szkolny „Nippon-Maru", na którym przyjęci byliśmy z niezwykłą serdecznością. Pobyt w Japonji uważam dlatego za najbardziej pouczający dla moich uczniów, że w kraju tym miłość ojczyzny i poświęcenie się jednostki dla dobra kraju jest niezwykle wielkie, przechodzące niemal w fanatyzm...

Tu musieliśmy pożegnać uprzejmego komendanta „Daru Pomorza". Czekały go jeszcze rozliczne obowiązki. **Azet.**

NIEBEZPIECZNA GRA

Frank W. Rickett.

Mr. Ricket wniósł do ponurej gry o pokój i wojnę, która odbywa się obecnie na tle zatargu włosko - abisyńskiego, pewną wesołą nutę. Za to powinniśmy być mu wdzięczni. Humor nigdy nie zaszkodzi, zwłaszcza w tak poważnej chwili, jak obecna, kiedy pesymizm ogarnia umysły.

Nie wiemy dokładnie, kim jest ten tajemniczy Anglik—managerem t.j. imprezy naftowej, czy też tylko czyjemś narzędziem. Właśnie tu rozpoczyna się gra naokoło tej tajemniczej postaci, przyczem każdy interpretuje jej wyczyny na swój sposób. Narzędzie Anglji? Narzędzie Włoch? Narzędzie Negusa? Czy zwykły geszefciarz - awanturnik? — Z tych czterech możliwości każdy może wybrać tę, która mu się najlepiej podoba, bowiem definitywnie cała ta historja narazie jeszcze nie została wyjaśniona. Pierwsza hipoteza: Anglja chciała postawić Włochów przed fait accompli, wyzyskując oświadczenie Mussoliniego, że pozostawi interesy Anglików w Abisynji nietknięte. Anglja się stanowczo wyrzekła tej machinacji, która zresztą raczej odpowiada zwyczajom geszefciarzy nader problematycznej moralności, niż polityce wielkiego mocarstwa. Zresztą Anglja w charakterze obrońcy szlachetnych zasad praworządności w stosunkach międzynarodowych miała zbyt korzystną pozycję, aby kompromitować się takiemi machinacjami. Zawsze lepiej wygląda występować w obronie prawa, niż w obronie interesów nafciarzy. Jeżeliby komuś zależało na wytworzeniu wrażenia, że Anglja w istocie dba nie o pokój wszechświatowy, o poszanowanie umów międzynarodowych, lecz o interesy nafciarzy, to chyba tylko Włochom, którym takie demaskowanie chęci angielskich byłoby bardzo na rękę. Już krążą pogłoski, że pan Ricket znajduje się w konszachtach z zięciem Mussoliniego i wogóle współpracował z Włochami w sprawie koncesji naftowej w Iraku. Bardzo możliwe. Wówczas pan Ricket byłby, że tak powiem, zwyczajnym włoskim agent provocateur. Ta możliwość nie jest wykluczona, ale w każdym razie nie udowodniona w sposób przekonywujący, chociaż pewne indycje przemawiają na korzyść tej tezy. Może jednak bardziej prawdopodobna jest supozycja, iż pan Ricket, jako geszefciarz, usiłował zdyskontować konjunkturę. Negus zaś pragnął wykorzystać pana Ricketa w celu zażegnania wojny. Gdyby tak było, to fortel Negusa, obliczony na wciągnięcie Stanów Zjednoczonych do zatargu włosko-abisyńskiego, nie udał się. Spowodu interesów nafciarzy amerykańskich Stany Zjednoczone nie rozpoczną wojny z Włochami. Jak wiadomo Roosevelt w celu zapobieżenia jakimkolwiek zawikłaniom zmusił interesantów amerykańskich zrzec się koncesji z Negusem. A więc ta próba zażegnania wojny skończyła się niefortunnie. Czy próba genewska uda się jednak lepiej?

Mussolini oświadczył w przededniu posiedzenia Rady Ligi Narodów, że załatwi sprawę abisyńską z Ligą Narodów, bez Ligi Narodów, lub też przeciwko Lidze Narodów.

Włoskiemu punktowi widzenia nie można odmówić pewnej konsekwencji. Mussolini oświadcza: chcecie pokoju? Dobrze! Proszę pozostawić mi wolną rękę w Afryce, wtedy będzie pokój w Europie. Jeżeli będziecie mi przeszkadzać w Afryce, będzie wojna w Europie również. **Macie do wyboru: wojnę tylko w Afryce, lub też wojnę w Afryce i w Europie.**

To jest mocno przekonywująca argumentacja, która działa na umysły. Jouvenel dał się przekonać i pisał w tych dniach w „Voce d'Italia": **„szanujemy pokój w Afryce, ale jeszcze bardziej pragniemy pokoju w Europie".** Tak, jak Jouvenel, myśli sporo polityków europejskich. Chodzi im w tej chwili tylko o zachowanie pozorów.

Ostatnio jednak **dochodzą z Anglji wiadomości, że tam niby gotowi są narazić się w razie konieczności na wojnę z Włochami**, czyli podjąć rękawicę rzuconą przez Mussoliniego. Świadczy o tem postawa angielskich związków zawodowych. To jest tem bardziej zadziwiające, iż znane są one ze swej postawy pacyfistycznej. I tu tkwi właściwe niebezpieczeństwo.

Możliwe jest, że Anglicy tylko straszą, jak zresztą możliwe jest, że Mussolini też tylko bluffuje, czyli w ostatniej chwili wycofa się, gdy będzie wiedział że Anglja na serjo gotowa jest podjąć rękawicę. W ostatnich czasach cała prasa podała rozważania Garvina o tem, że Anglja nie może podjąć rękawicy dlatego, że na Morzu Śródziemnem siły zbrojne Włoch górują nad angielskiemi.

Zapomniano jednak o tem, że w zwyczaju Anglji jest przegrywać wszystkie bitwy, oprócz ostatniej...

W wojnie jednak decyduje właśnie ta ostatnia...

Bardziej prawdopodobne jest wszakże, że wynikiem obrad genewskich będzie jakieś bezbarwne oświadczenie, nie mające istotnego praktycznego znaczenia, i że Włochy bez przeszkód rozpoczną w październiku podbój Abisynji. Zbyt przekonywująca jest wyżej przytoczona argumentacja Mussoliniego, która nie pozostawia wyboru. Możliwe jednak jest, że wzajemny bluff (?) Anglji i Włoch doprowadzi nareszcie do takiego zawikłania, iż ani Anglja ani Włochy nie będą miały możliwości honorowo się wycofać z wytworzonej sytuacji. Anglja nie ma zwyczaju daremnie grozić. Ostatnie decyzje angielskiego gabinetu były nader pokojowe i wstrzemięźliwe. Pozostawiły wrażenie, iż Anglja nie ma ochoty bić się z Włochami, conajmniej w tej chwili. Ale Anglja rozpoczyna zazwyczaj grozić późno, kiedy już niema możliwości powstrzymać biegu wypadków. Przekonał się o tem Wilhelm II w sierpniu 1914 r.

Obserwator.

Italo Balbo na widowni

Po rozgłośnym, zbiorowym, brawurowym locie włoskim sprzed lat paru i mianowaniu dowódcy bohaterskiej eskadry marszałkiem lotnictwa, cicho się zrobiło dokoła osoby Italo Balbo. Młody ten i przystojny Włoch z czarną jak smoła mefistofelesowską bródką, został rychło potem wyznaczony na stanowisko gubernatora Libji. Usunął się przeto w to afrykańskie zacisze, by na piaskach rozpalonej pustyni prowadzić zachwiane pod Aduą dzieło umacniania się rodaków na „Czarnym Lądzie". W każdym razie nazwisko marszałka lotnictwa znikło ze szpalt prasy światowej. Uwagę powszechną zajęły inne, bardziej emocjonujące wypadki. Balbo dla świata przestał niejako istnieć. Sądzono nawet, że „Il Duce" zazdrosny o swą sławę i swe wpływy rozmyślnie usunął bohatera przelotu transatlantyckiego w cień, a raczej w żar afrykański, jak ongiś Bonaparte miał odsunąć naszego legendarnego Sułkowskiego, oddając go na pastwę fanatyków muzułmańskich.

WŁAŚCIWE MOTYWY. Obecnie, gdy na horyzoncie afrykańsko-europejskim skłębiły się chmury konfliktu abisyńsko-włoskiego, zaczyna się wydawać, że wysłanie marszałka Balbo do Libji wcale nie było zesłaniem czy jakimś innym aktem niełaski. Odwrotnie, Mussolini pragnął bodaj rozmyślnie posłać na grunt afrykański człowieka najbardziej godnego zaufania, by przygotował on teren i ułatwił późniejszą ekspansję swej ojczyźnie. Któż zaś mógł być bardziej odpowiedni dla misji tak zaszczytnej i tak doniosłej, aniżeli Italo Balbo, uwielbiany bohater powietrza, faworyt miljonów Włochów, energiczny, dzielny, młody, rzutki i sprężysty patrjota, nieposzlakowany faszysta, niezmordowany działacz, pełen temperamentu i bojowego zacięcia szermierz na politycznej szachownicy włoskiego faszyzmu?

Gubernatorstwo Libji samo przez się może niepokojne i niewdzięczne nabiera zgoła innego charakteru, gdy się na nie spojrzy z punktu widzenia nabrzmiałej sprawy abisyńskiej. Italo Balbo staje się w tem świetle pionierem „cywilizacyjnej misji" czarnych koszul na „Czarnym Lądzie", pionierem walki z abisyńską tradycją niewolnictwa, abisyńskiem przywiązaniem do niepodległości i tym podobnemi „barbarzyństwami", które — zdaniem obrońców włoskiego punktu widzenia — kompletnie dyskwalifikują Etjopję jako członka zrzeszonych w rodzinę genewską narodów. Tu właśnie szukać należy właściwych motywów nominacji Italo Balbo.

BALBO NA WIDOWNI.

Kilka lat spędził Italo Balbo na urzędzie gubernatora Libji. Gruszek w popiele widać nie zasypiał, gdyż w r. b. Włosi uznali, że ich godzina w Afryce wybiła. Poza swem gubernatorstwem, Balbo nie zdejmował ręki z pulsu włoskiego lotnictwa, będąc marszałkiem tej szlachetnej branży nietylko z imienia ale i de facto. Olbrzymi autorytet moralny, zdobyty dzięki szczęśliwemu lotowi transatlantyckiemu w połączeniu z ogromnem doświadczeniem praktycznem pozwoliły młodemu Włochowi dźwignąć rodzime lotnictwo na szczyty. Jeżeli dziś mieszkańcy pięknej Italji, których Bóg — wedle popularnego doniedawna powiedzonka — stworzył tylko poto, by bijani przez wszystkich Austrjacy mieli kogo bijać dysponują pierwszorzędną powietrzną siłą zbrojną, mają to w wielkim stopniu do zawdzięczenia marszałkowi Italo Balbo. Obecnie Balbo wypłynął znowu na widownię. Mianowany został dowódcą włoskich sił zbrojnych w powietrzu i odbył już parę ważnych konferencyj z Mussolinim. Gdy się rozpocznie włosko-abisyńska wojna, Italo Balbo pofrunie na czele włoskich eskadr ponad górzystą krainę przeciwnika, by zrównać z ziecią lepianki i pałace Addis Abeby i steroryzować tubylców. Wyniknie stąd nowa okazja do odznaczeń, orderów, łask.

HAŃBA ADUI MUSI BYĆ ZMYTA.

Popularne to hasło rozbrzmiewa dziś po całych Włoszech od migdałowych gajów Sycylji aż po dymiące kominy Medjolanu i od wysp Liparyjskich aż po archipelag Dodekanezu. Hańba Adui musi być zmyta. Pamięć straszliwego pogromu 20.000 Włochów, otoczonych i wyciętych w pień przed 40 laty przez czarne wojsko Menelika nie daje zasnąć apenińskim patrjotom. Hańbę ówczesnego wodza ekspedycji włoskiej płk. Baratieri chce zmyć dzisiejszy wódz lotnictwa i gubernator libijski Italo Balbo.

RYZYKOWNA IMPREZA.

Zdania co do losów ewentualnej wojny są podzielone. Jedni zgóry oddają palmę zwycięstwa w ręce Włochów, powołując się na niezaprzeczoną przewagę techniczną czarnych koszul, nie mówiąc już o ich przewadze liczebnej. Inni ostrzegają Włochów przed wyprawą wgląb Abisynji, dowodząc, że piekielny klimat i wrodzone męstwo wojowników negusa starczą za czołgi i samoloty. Prawda zapewne leży — jak zwykle — pośrodku.

Jeżeli chodzi o metody walki poddanych Rassa Tafari, wspomnieć należy o jednym arcyniemiłym dla przeciwników Abisynji chwycie taktycznym, stosowanym przez czarnych wojowników ze szczególnem upodobaniem. Oto rannych i jeńców pozbawiają oni cech męskości. Oby opatrzność ustrzegła bohatera lotu transatlantyckiego przed ewentualnością przymusowego lądowania gdzieś w pustkowiu abisyńskiem. Cięcie abisyńskiego noża mogłoby upodobnić marszałka Balbo do nieszczęsnego kochanka smutnej Heloizy Abelarda. Mogłoby być dlań żałosnem uwieńczeniem świetnej karjery.

NEW.

W kołowrotku tygodnia

Niesłusznie, zanadto szablonowo potraktowano i pokratkowano rok kalendarzowy — cztery pory i basta! Z tych czterech „elementów" uczeń piątej klasy może ułożyć ileś tam kombinacyj. A w te wszystkie kombinacje plus formy przejściowe obfituje każdy dzień. Zrana towarzyszy nam do pracy londyńska mgła i przymrozek, potem ni stąd ni zowąd pali słońce, po południu leje deszcz, a późnym wieczorem wspaniale świecą zimne gwiazdy i do mieszkań wciska się chłód.

Ergo: — czemprędzej futro należy wykupić z lombardu, ale letniego palta sprzedać jeszcze nie można.

Pod te histeryczne kaprysy niebios ten i ów chętnie zalałby się w drobną pestkę. Niestety prohibicja wyborcza! Wywoła to niebywałe w Wilnie zjawisko!... W niedzielę (i to nie w byle jaką, ale w tydzień po pierwszym) wszyscy wstają po bożemu, nikt nie wącha amonjaku na dzieńdobry i nikomu z oczu nie wyziera płowy katzenjammer. Prawda, jak przyjemnie? Może to doświadczenie odniesie pedagogiczny skutek i — obok 48 nowozarejestrowanych w Wilnie towarzystw rozmaitych — powstanie 49-te, klub nawróconych pijaków? Szczęść, Boże!

Niepoczytalne **rumby barometru** popsuły szyki niejednemu. Wrześniowym „urlopnikom" reumatyzm strzyka w kościach, to też, złorzecząc powojennym czasom, przesiadują wolne chwile z godnością u Szrallów i Rudnickiego. Letniska pustoszeją; na szczęście opuszczają je już ci wszyscy, którzy przez długie miesiące wakacyjne sieli spustoszenie w lasach Wileńszczyzny. Jezioro Świteź, które przeszło w ręce państwa, otoczone zostało specjalną opieką. Rezerwat podzielono na kilka terenów i strefę, dokąd wstęp jest zakazany. Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku nie będą nam psuły nastroju szczątki uczt wesołych wycieczkowiczów.

Złośliwi twierdzą, że półmetrowa mniejwięcej warstwa t. zw. łona natury naszpikowana jest bezmiarem szkła, niedopałków i podartych listów. Nie wszyscy jednak tak płytko patrzą. Głębszy wgląd w sprawy ziemskie daje znacznie ciekawsze wyniki. W gminie Łyntupskiej dokopano się... przedhistorycznej osady i grobów z czasów pogańskich.

Ależ twardy żywot mieli nasi przodkowie! Raz po raz sygnalizują o wydobyciu to jakichś ruin, to zacnych kosteczek, to osady, to choćby zębów mamucich. A życie idzie naprzód!

Nieżołnierska to rzecz dzieci niańczyć. K. O. P. jednak pod swoje skrzydła i namioty przytulił w tym roku sporo dziatwy — a teraz znów donoszą z Głębokiego, że z inicjatywy i funduszu KOP-istów powstał budynek szkoły powszechnej.

Głębokie — brawo! Reszta prowincji — bis!

Wanda Boye

SAMOLOTY ABISYŃSKIE. Wojskowe samoloty abisyńskie w Addis Abeba na lotnisku.

Szkolne Kasy Oszczędności

„Pierwszy szeląg schowany, co się w grosz pomnożył, ten grunt miljonowej fortuny założył".

W ubiegłym roku P. K. O. wszczęła systematyczną akcję oszczędnościową na terenie szkolnym.

Akcja ta spotkała się z należytem zro zumieniem ze strony Nauczycielstwa Pol skiego, które z całym zapałem i poświęceniem podchwyciło apel rzucony przez P. K. O.

Dzięki ofiarnej pracy nauczycieli, młodzież ochoczo zaczęła zakładać Szkol ne Kasy Oszczędności i składać w nich swoje drobne oszczędności.

Zwiedzając szkoły na terenie Okręgu Kuratorjum Szkolnego Wileńskiego, mo żna podziwiać wzorową organizację Szkolnych Kas Oszczędności.

Młodzież sama prowadzi swoją szkol ną kasę, sama siebie kontroluje, sama przesyła sprawozdania i prowadzi kore spondencję z P. K. O.

Rola nauczyciela — opiekuna szkolnej kasy, który odrazu należycie zorgani zował pracę powierzonej sobie S. K. O. ogranicza się do kontroli ogólnej, przechowywania książek wkładkowych, książeczki zbiorczej P. K. O. oraz drobnych podręcznych kwot.

Wzorowo zorganizowana Szkolna Kasa Oszczędności, prowadzona zgodnie ze statutem i regulaminem opracowanym i wydanym przez P. K. O. nie wy maga dużego nakładu pracy i czasu ze strony nauczyciela.

Trudno tutaj wymieniać wszystkie szkoły, które prowadzą szkolną kasę oszczędności, podać treść miłych i ser decznych listów jakie nadchodzą od dziatwy należącej do szkolnych kas, któ ra pisząc do „kochanej P. K. O." w spra wie nadesłania potrzebnych druków, ka lendarzyków czy broszurek, pamięta zawsze załączyć krótkie sprawozdanko ze swych prac na terenie szkolnej kasy.

Każdy taki list jest rozczulający swo ją prostotą i szczerością. Z treści widać z jakim zapałem dziecko chce oszczę dzać, z jaką chęcią niesie każdy grosik do S. K. O. aby jak najprędzej otrzymać tę szarą, prostą a przecież tak popular ną i drogą książeczkę P. K. O.

Nauczyciel winien tylko rzucić ha sło oszczędzania w odpowiedniej formie, a zostanie ono natychmiast z radością wprowadzone w czyn przez dziatwę.

Chęć zabezpieczenia swej przyszłości — oszczędzanie, leży w naturze ludzkiej, a więc jest ona i w naturze dziecka. Obowiązkiem zatem moralnym nau czyciela wobec państwa i społeczeństwa jest obudzenie w dziecku tej tak bardzo cennej cnoty i ułatwienie wprowadzenia jej w czyn.

Pamiętajmy o słowach Say'a który powiedział: „Naród nie umiejący pracować i oszczędzać — zginąć musi z powierzchni ziemi".

P. K. O. stojąc w Polsce na czele akcji oszczędnościowej we wszystkich jej przejawach, a więc i na terenie szkolnym, śpieszy wychowawcom i dziatwie szkolnej z pomocą i rozsyła do wszystkich szkół bezpłatnie statuty, regulaminy, potrzebne druki S. K. O. oraz broszur ki oszczędnościowe, specjalnie redagowane dla dzieci.

Pozatem P. K. O. wydaje ilustrowany miesięcznik szkolny „Młody Obywatel", którego prenumrata roczna wynosi je den złoty. Miesięcznik ten oprócz artyku łów o treści ekonomiczno-gospodarczej, działu sportowego i rozrywkowego — zamieszczanych przez redakcję — zawie ra artykuliki młodzieży za które autorzy otrzymują wynagrodzenia pieniężne, aby w ten sposób dać możność zdolniejszym jednostkom zarobić i zaoszczędzić.

Korespondencja z P. K. O. jest tak dalece ułatwiona, że nie pociąga ona za sobą niettylko żadnych opłat pocztowych, ale nawet P. K. O. przesyła koper ty już zaadresowane, aby nie narażać szkół na wydatki.

Praca Nauczycieli na terenie nowopowstałych szkolnych kas w roku szkolnym 1934-35 wykazała jak bardzo dużo można zrobić nawet wśród najuboższej dziatwy wsi kresowej. Ileż szkół, które prowadziły przez cały rok systematycz nie swoją kasę, dały możność z końcem roku zwiedzić niezamożnej dziatwie, choćby tylko Wilno. Taka wycieczka z wioski kresowej do Wilna, dla ubogiego dziecka, które niedość, że nie było nig dy w Wilnie, ale nie siedziało nigdy w wagonie kolejowym — nie widziało nic poza swą wioską rodzinną, — jest praw dziwą nagrodą, a jednocześnie dużą saty sfakcją, że właśnie za własne, oszczędzo ne przez siebie w ciągu roku grosze — mogło zobaczyć tyle cudów wielkiego miasta.

W ten sposób nagrodzony moralnie i materjalnie całoroczny wysiłek, da w następnym roku o wiele obfitsze owoce.

Idąc więc za przykładem 864 szkół Kuratorjum Wileńskiego, które w ubiegłym roku szkolnym wydatnie pracowa ły nad krzewieniem idei oszczędności wśród młodzieży — starajmy się, aby w rozpoczynającym się roku szkolnym 35-36, nie zbrakło ani jednej szkoły, któ raby nie mogła poszczycić się dobrze zorganizowaną szkolną kasą.

Pamiętajmy, iż w pracy Instytucyj Oszczędnościowych nad podniesieniem moralnem i ekonomicznem społeczeństw — najbliższym sprzymierzeńcem stać się winna szkoła.

Ciągnienie 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

W piątym dniu ciągnienia 3% premjowej pożyczki inwestycyjnej, wylosowano premje następujące: (1-sza liczba oznacza Nr. serji, 2-ga Nr. obligacji):

Po zł. 500 na N-ry.

94 43; 148 22; 180 21; 203 21; 267 21; 281 14; 321 47; 350 44; 476 44; 555 44; 608 6; 696 21; 745 10; 762 43; 1004 32; 1040 10; 1049 6; 1113 10; 1144 44; 1175 44; 1210 44; 1254 28; 1328 6; 1350 6; 1433 44; 1472 21; 1609 44; 1642 10; 1706 28; 2016 47; 2081 44; 2173 10; 2183 47; 2229 32; 2257 10; 2278 44; 2367 10; 2431 10; 2444 43; 2476 22; 2505 6; 2570 47; 2608 44; 2624 32; 2687 6; 2746 28; 2749 28; 2756 43; 2816 10; 2898 44; 3117 43; 3160 44; 3228 21; 3288 22; 3291 47; 3317 44; 3430 47; 3729 47; 3748 28; 3807 44; 3807 22; 3826 44; 3970 10; 4022 28; 4126 47; 4188 44; 4224 6; 4250 10; 4572 32; 4403 44; 4461 10; 4511 6; 4532 22; 4602 28; 4637 10; 4650 21; 4745 44; 4776 47; 4873 21; 5003 32; 5107 6; 5139 43; 5155 47; 5274 21; 5305 47; 5333 32; 5382 22; 5388 32; 5445 32; 5578 43; 5618 47; 5804 10; 5839 47; 5924 10; 5979 10; 5981 43; 6013 28; 6076 21; 6115 28; 6230 6; 6311 43; 6329 28; 6360 28; 6365 22; 6461 6; 6521 32; 6559 28; 6566 28; 6584 22; 6592 22; 6633 6; 6723 21; 6789 10; 6797 44; 6837 32; 6921 47; 6932 6; 6935 32; 6955 44; 6972 44; 6965 32; 6982 10; 6935 22; 7041 43; 7302 10; 7473 43; 7586 22; 7710 43; 7735 22; 7846 44; 8002 44; 8040 21; 8059 44; 8062 44; 8055 10; 8096 32; 8113 32; 8145 10; 8150 44; 8259 47; 8334 43; 8435 10; 8475 43; 8517 43; 8522 21; 8531 32; 8534 44; 8598 47; 8727 43; 8736 44; 8944 6; 9022 47; 9084 6; 9123 28; 9125 6; 9310 44; 9325 44; 9244 27; 9531 32; 9871 10; 9915 28; 10072 10; 10160 47; 10306 22; 10320 44; 10375 32; 10378 10; 10505 28; 10584 47; 10584 43; 10628 43; 10810 43; 10903 44; 11175 22; 11221 28; 11238 47; 11261 43; 11292 11298 21; 11404 47; 11407 44; 11426 43; 11510 28; 11645 28; 11809 6; 11851 47; 11858 44; 11874 47; 11905 21; 11912 21; 11921 6; 11974 22; 12014 21; 12089 32; 12109 21; 12216 44; 12281 6; 12294 28; 12323 43; 12426 28; 12452 21; 12477 44; 12657 21; 12696 6; 12757 28; 12764 21; 12779 35; 12810 44; 12872 43; 12918 44; 12948 6; 13094 22; 13120 6; 13125 43; 13320 43; 13389 6; 13493 44; 13523 32; 13577 10; 13779 43; 13896 21; 13901 43; 13905 10; 13985 44; 14013 44; 14071 21; 14092 44; 14214 32; 14362 21; 14411 22; 14471 47; 14540 10; 14598 28; 14619 44; 14694 46; 14918 32; 14940 22; 15093 28; 15196 43; 15245 22; 15448 10; 15555 43; 15605 10; 15617 10; 15660 44; 15661 47; 15661 44; 15679 32; 15705 6; 15737 47; 15793 47; 15988 44; 16028 43; 16032 10; 16079 22; 16088 22; 16128 44; 16185 44; 16402 22; 16456 44; 16545 32; 16703 43; 16781 28; 16792 6; 16828 44; 16843 21; 16873 28; 16956 22; 17011 21; 17161 10; 17189 44; 17190 32; 17236 6; 17286 44; 17424 28; 17430 44; 17631 47; 17636 21; 17768 21; 17793 32; 17804 44; 18053 22; 18168 6; 18224 22; 18254 28; 18270 22; 18283 47; 18283 44; 18311 32; 18401 21; 18492 22; 18608 32; 18662 44; 18714 6; 18805 32; 18880 44; 18943 28; 19070 44; 19127 44; 19153 47; 19216 44; 19238 44; 19281 6; 19310 22; 19336 21; 19410 44; 19411 44; 19461 22; 19521 43; 19529 44; 19683 22; 19704 32; 19798 47; 19835 43; 19930 44; 20061 44; 20084 6; 20275 6; 20447 22; 20613 28; 20817 10; 20854 21; 20894 6; 20990 28; 21015 44; 21057 32; 21066 28; 21100 28; 21252 28; 21369 22; 21396 21; 21401 21; 21467 32; 21585 43; 21618 44; 21651 28; 21840 22; 21927 32; 21985 22; 21936 47; 22139 6; 22157 21; 22171 22; 22215 47; 22282 32; 22449 21; 22529 43; 22656 6; 22915 10; 22943 22.

12-letni brzdąc pokonał mistrza świata

Alechin w Grodnie grał na 38 szachownicach

Bawiący w Grodnie mistrz świata dr. Alechain rozegrał wczoraj simultan szachowy na 38 szachownicach. Gra przeciągnęła się od godz. 16 do 23.

W wyniku dr. Alechin zremisował 5 partyj, przegrywając 3. Partje wygrało trzech grodnian: 80-letni emerytowany sędzia Szyszkowski, 12-letni uczeń VI-ej klasy szkoły powszechnej, oraz jego starszy brat.

Dr. Alechin przyjmowany był przez miejscową kolonję rosyjską.

W Białymstoku

BIAŁYSTOK. (Pat.) W Białymstoku bawił przejazdem szachowy mistrz świata dr. Alechin, który onegdaj rozegrał w kasynie podoficerskiem seans gry jednocześnie na 36 szachowni cach. Mistrz świata uzyskał słaby wynik, wygrywając 21 partyj, przegrywając 6 i remisując 9 partyj. Gra trwała 7 i pół godziny.

Otwarcie wystawy drogowej w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 12 Pan Prezydent R. P. dokonał otwarcia wystawy drogowej, zorganizowanej przez Ligę Drogową na terenach politechniki warszawskiej. W gmachu nowej kreślarni politechniki, zebrali się przed stawiciele rządu w osobach ministrów *Kościał-kowskiego, Floyar - Rajchmana, Butkiewicza* i Kalińskiego, podsekretarzy stanu, przedstawicie le władz, instytucyj i organizacyj. Obecni rów nież byli ambasador niemiecki i charge d'affai res włoski.

O godz. 12,15 przybył samochodem *Prezydent R. P.* w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. Prezes Rady Głównej Ligi Drogowej wicemin. *Bobkowski* wygłosił przed otwarciem wystawy przemówienie, w którem m. in. oświadczył: od czasu swego powstania, Liga Drogowa postawiła sobie za cel krzewienie w społeczeństwie polskiem poczucia konieczności naprawy i szerokiej rozbudowy sieci drogowej w Polsce, oraz pogłębienie świadomości społeczeństwa, że pierwszym warunkiem bezpieczen stwa Państwa i jego rozwoju gospodarczego jest bogata i dobrze rozwinięta sieć drogowa. 6 mie sięcy temu postanowiono zorganizować w kraju wystawę drogową, która miała zobrazować moż liwie jaknajgruntowniej wszystko to co wiąże się bezpośrednio z problemem drogowym. Liga pragnęła w ten sposób rozbudzić w jaknajszerszych warstwach świadomość o ważności dróg, jako jednego z najważniejszych wskazań ogól nopaństwowych. Wystawa pomyślana jest w ten sposób, aby nawet najmłodsze pokolenie mogło zrozumieć doniosłość zagadnienia, że wielka Pol ska musi posiadać dobre drogi, które powstać mogą tylko wysiłkiem i pracą całego społeczeń stwa.

Następnie P. Prezydent R. P. przeciął symbo liczną wstęgę, otwierając wystawę, poczem prze szedł na tereny wystawy, którą dokładnie zwie dził. Wystawa drogowa obejmuje interesujące działy, m. in. eksponaty z dziedziny motoryzacji oraz przemysłu drogowego, dalej eksponaty z działu budowy dróg z twardą nawierzchnią oraz [...]yczące ulepszenia dróg gruntowych, ciekaw[e] modele mostów rzecznych i drogowych, wykona nych w Polsce od chwili odzyskania niepodleg łości.

Pociski z czasów wojny sieją kalectwa

W folwarku Niwiński gminy jaźnieńskiej, powiatu dziśnieńskiego 11-letni pastuszek Franciszek Wróblewski znalazł na pastwisku ostry niewystrzelony nabój karabinowy. Chłopiec wło żył nabój do blaszanej puszki, zasypując go żarzącemi się węglami, co spowodowało wybuch prochu. Wróblewski został dotkliwie pokaleczony, na rękach i twarzy. Poranionego pastuszka odwiezione do szpitala w Dziśnie.

Burza nad Wileńszczyzną

Nad Wileńszczyzną przeszła olbrzymia piorunowa burza, połączona z wichurą i ulewnym deszczem, wyrządzając wielkie szkody w zbiorach i dobytku.

W powiecie wilejskim i mołodeczańskim wicher połamał wiele drzew i pozrywał dachy. Od piorunów spłonęła wielka liczba budynków mieszkalnych i gospodarczych wraz ze zbiorami.

W powiecie postawskim prócz dużych szkód, wyrządzonych wichurą i ulewą pioruny zabiły 3 konie: jednego w kolonji Jejny, 2 zaś we wsi Idulino, gm. brazdowskiej. Pozatem w Kuźmiczach gm. żośnieńskiej, od uderzenia pioruna spłonął wiatrak, należący do Jana Sidorowicza.

W powiecie dziśnieńskim spłonęły dwie stodoły wraz z tegorocznemi zbiorami.

W powiecie słonimskim, w gminach szydłowickiej i nerenczańskiej pioruny zabiły kilka sztuk pasącego się bydła. W lasach wicher powyrywał i połamał drzewa. Wezbrana wskutek ulewnego deszczu rzeczka Issa zalała okalające ją łąki, zamulając je i niszcząc siano.

Karygodnie pochopne użycie broni

5 b. m. student prawa Uniwersytetu Warszawskiego Swirski Jerzy, przebywający na praktyce w Wydziale Powiatowym w Wilejce, będąc pijanym zaczepił 2 przechodzące ulicą kobiety, które schroniły się do mieszkania kpt. Sarnowskiego. Jednak Swirski podążył za niemi i spotkawszy na korytarzu służącą kpt. Sarnowskiego pobił ją dotkliwie usiłując dostać się do mieszkania. W obronie napastowanych stanął kpt. Sarnowski, który musiał stoczyć z napastnikiem walkę, chcąc go usunąć z mieszkania i podwórza. W czasie walki kpt. Sarnowski użył broni, oddając 4 strzały z pistoletu i ranił Swirskiego w prawą rękę i szyję.

Bardzo to chwalebnie stawać w obronie prześladowanych niewiast, czterokrotne jednak strzelanie do bezbronnego pijanego człowieka stanowczo nie należy do rycerskich obyczajów.

Jak się dowiadujemy, ranny w szpitalu odzyskał przytomność, ale prawdopodobnie władać prawą ręką nie będzie.

L. W. D.

Znowu wykrycie dywersyjnych druków

Wczoraj wieczorem władze bezpieczeństwa dokonały rewizji w mieszkaniu przy ul. Arsenalskiej 4, zajmowanem przez jednego z czołowych działaczy Koła Młodych Stronnictwa Narodowego w Wilnie studenta Kazimierza Siecewicza.

W czasie rewizji znaleziono przeszło 4.000 nielegalnych druków i odezw.

Druki te i odezwy skonfiskowano, sprawę zaś skierowano do prokuratora.

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez sportowych przedstawia się następująco:

WARSZAWA:

Na Stadjonie Wojska Polskiego odbędzie się ciekawy międzypaństwowy mecz Hazeny pomię dzy Polską a mistrzem świata Jugosławją.

Na boisku Warszawianki mecz o mistrzostwo Ligi Warszawianka — Pogoń.

W gmachu Cyrku — mecz o mistrzostwo Warszawy w boksie Makabi — Skoda.

W Teatrze Nowości — mecz bokserski o mi strzostwo Warszawy Polonja — Gwiazda.

W Teatrze Popularnym — mecz bokserski o mistrzostwo Warszawy C. W. S. — Fort Bema.

Na strzelnicach — korespondencyjne zawody strzeleckie Polska — Estonja.

NA PROWINCJI:

W Łodzi — mecz o mistrzostwo Ligi LKS. — Garbarnia, raid motocykolwy dookoła Łodzi i zakończenie międzynarodowego turnieju o mi strzostwo miasta.

W Krakowie — mecz ligowy Cracovia — Wisła i mecz lekkoatletyczny Kraków — Śląsk.

W Poznaniu — mecz ligowy Warta — Śląsk i czwórmecz pływacki, oraz pierwszy mecz pół finałowy o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem drugiej grupy Dębem a mistrzem pierwszej grupy Legją poznańską.

W Wielkich Hajdukach — mecz ligowy Ruch — Polonja.

We Lwowie — wyścig kolarski Lwów — Stryj — Lwów.

W Wilnie — mecz piłkarski pomiędzy re- WKS. Śmigły a reprezentacją Związku Makabi. Początek o godz. 15.30. Boisko przy ul. Werkow skiej.

ZAGRANICĄ:

W Wiedniu — międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny, Wajsówny i Kwaśniewskiej.

W Bukareszcie — zakończenie wyścigu kolarskiego dookoła Rumunji z udziałem Polaków.

CHWILA BIEŻĄCA
W ILUSTRACJI

Pochód żałobny, odprowadzający królowę Astrid na miejsce wiecznego spoczynku. W pierwszym szeregu, z ręką na temblaku, król Leopold III.

W.nobranie. Nadszedł już czas winobrania. W winnicach nad Renem praca wre pełną parą. Winiarze pracują teraz w pocie czoła nad zbieraniem winogron.

Granica na Brennarze. Granica na Brennarze, która obecnie obok Abisynji jest drugim wielkim problemem dla Włoch. Na ilustracji pas graniczny włosko-austrjacki. Za kamieniem granicznym włoska komora celna.

Ministrowie cesarza Sellassie. Na przedzie od lewej: min. wojny i zastępca cesarza Ras Moulougeta, prez. senatu Bletvided Welde Tadick, sekretarz prywatny cesarza min. Tzahalitzaz i min. spr. zagr. Blatingeta Heroni.

Królowa Astrid belgijska z dziećmi: następcą tronu Baudoninem i księżniczką Józefą Charlottą.

Abisyńska afera koncesyjna. Pole na mapie oznacza teren koncesyjny w Abisynji z najważniejszemi okręgami naftowemi w Aussa i Djidjige, skąd Tow. Koncesyjne zamierzało budować 500 kilometrowe rurociągi aż do brytyjskiej Somali. Jak stąd widać obejmował teren koncesyjny całą wschodnią część Abisynji.

Sezon ostryg się zaczyna. W Anglji poławiacze ostryg zapraszają zwykle gości letniskowych do wyciągania pierwszego połowu na statek. Najchętniej powierzają rybacy tę misję młodym, uroczym niewiastom, pewni, że to przyniesie im szczęście w połowach.

Generał Bestrocchi, jedna z kierowniczych osobistości armji włoskiej omawia z oficerami sztabu generalnego ważne zagadnienia wojenne.

Nagrodzony wyczyn lotniczy. Japońska lotniczka Kikuko Matsumoto, która podjęła lot Japonja—Mandżukuo, otrzymała francuską nagrodę Hammonda za r. 1935. Równocześnie została śmiała lotniczka obrana honorowym członkiem Hammond Aeronautic Association.

Przyjaciele Abisynji protestują. W Trafalgar Square w Londynie odbył się wiec protestacyjny „Przyjaciół Abisynji" w związku z utrzymaniem przez Anglję zakazu wywozu broni. Na wiecu przemawiało trzech synów ministra abisyńskiego w Londynie.

Królowa Astrid i król Leopold.

Proces Hauptmann'a. Bruno Hauptmann, który skazany został przez sąd 1-ej instancji na karę śmierci za porwanie i zamordowanie synka Lindbergh'a, złożył apelację od wyroku. Oczekuje on obecnie drugiej rozprawy sądowej, która się odbędzie 12 września r. b.

Marta Eggerth w Paryżu. Znana węgierska artystka filmowa Marta Eggerth sfotografowana w Paryżu podczas wysiadania z pociągu w otoczeniu swych wielbicieli i wielbicielek.

Najmłodszy zawodnik motocyklowy świata. 11-letni Jan Hoskins, syn kontrolera kolejki elektrycznej w Londynie zdobywa świetne rekordy w wyścigach motocyklowych.

Mrs. Stanley Baldwyn. Żona angielskiego Prezesa Ministrów przezwana została najlepszą małżonką na świecie. Towarzyszy ona mężowi na wszystkie zebrania polityczne i w ciągu roku wygłasza tyleż mów politycznych, co jej małżonek.

„Wyspa łez". „Wyspą łez" — przezwano pierwszy etap imigracyjny w Ameryce — Ellis Island. Z reguły sen o „złotych górach", który śnią wychodźcy z Europy — rozprasza się już u progu Nowego Świata. Część imigrantów powraca już stąd do Europy.

Kłamstwo, oszczerstwo i usiłowanie przekupstwa jako środki akcji wyborczej „Słowa“

Wczorajsze „Słowo“ powtarza rozmowę redaktora „Togu“ p. Kasztelańskiego z osobą z redakcji „Słowa“, która zachowuje incognito. Jak przebieg tej rozmowy w wersji „Słowa“ jest daleki od prawdy świadczy list red. Kasztelańskiego, który niżej zamieszczamy, oraz wyjątki z artykułu jego w dzisiejszym „Togu“.

Oto co pisze „Słowo“:

Wczoraj zgłosił się do naszej redakcji p. Kasztelański, redaktor „Togu“, w sprawie sprostowania.

— „Wilner Tog“ nie drukował żadnego artykułu w sprawie p. Okulicza“ — oświadczył.

— A wezwanie, żeby wyborcy żydowscy nie głosowali na pp. Maleszewskiego i Mackiewicza jako na antysemistów?

— To nie było płatne, to wynikało z przekonań redakcji.

— Widzą panowie, — oświadcza p. Kasztelański, — my również uprawiamy płatną reklamę wyborczą. Ogłoszenia, wzywające do głosowania na rabina Rubinsztejna, są płatne. Ogłoszenia te drukujemy, jakkolwiek nie popieramy kandydatury rabina. Ale nie zamieszczamy ogłoszeń w części redakcyjnej. Ze strony „Kurjera Wileńskiego“ proponowano nam zamieszczanie płatnych artykułów o p. Okuliczu, propozycji tej jednak nie przyjęliśmy.

— Kiedy Panom czyniono tę propozycję?

— Kilka dni temu, kiedy czyniono ją całej prasie żydowskiej.

— Inne gazety ją przyjęły?

— Tak, przynajmniej tak należy wnioskować z jednobrzmiących artykułów w kilku gazetach.

Oto co pisze p. Kasztelański w liście do nas:

LIST P. KASZTELAŃSKIEGO.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku ze wzmianką, która ukazała się w „Słowie“ z dnia 7 b. m. p. t. „Prasa żydowska a p. Okulicz“, uprzejmie proszę Pana Redaktora o umieszczenie następującego wyjaśnienia.

Podczas rozmowy mojej z p. Mackiewiczem, która odbyła się w lokalu „Słowa“ na zaproszenie telefoniczne p. Mackiewicza, nie powiedziałem, że „ze strony „Kurjera Wileńskiego“ proponowano nam zamieszczanie płatnych artykułów o p. Okuliczu“, lecz zaznaczyłem, że jak mówiono mi nazajutrz ktoś w mojej nieobecności zgłosił się do administracji „Wilner Togu“ z podobną propozycją, lecz kto to był i z czyjego polecenia nie interesowałem się.

Nie powiedziałem również, że „inne gazety ją przyjęły“, jak przyjamniej należy wnioskować z jednobrzmiących artykułów w kilku gazetach“, natomiast w odpowiedzi na zapytanie p. Mackiewicza w tej materji zaznaczyłem, że nic o tem nie wiem. Na dalsze zapytanie w tej samej treści odpowiedziałem, że gdyby się okazało, iż tekst wzmianek w pismach popołudniowych był jednakowy, możnaby z tego wnioskować, że wzmianki te były nadesłane.

Za zamieszczenie mego powyższego listu zgóry uprzejmie dziękuję.

Z poważaniem:

N. KASZTELAŃSKI.

Wilno, 7. 9. 1935 r.

A więc:

Imputowanie p. Okuliczowi przez „Słowo“ zamiaru zawarcia jakichś tranzakcyj jest gołosłowną insynuacją i taką pozostaje. Do tej kwestji więcej wracać nie zamierzamy.

Teraz co do wizyty p. Lubońskiego w redakcji „Owent Kurjera“.

Więc „Słowo“ tak się zainteresowało artykułami prasy żydowskiej o p. Okuliczu, że p. Luboński fatygował się do redakcji jednej z gazet żydowskich, a p. Mackiewicz konferował z jednym z redaktorów? Bardzo niewinnie. w oświetleniu „Słowa“, wygląda charakter tych zainteresowań!

Zamieszczone u nas wczoraj oświadczenie współwydawcy „Owent Kurjera“ p. Rozentala oraz dzisiejsze — s-ki „Cajt“ nieco inaczej charakter tej wizyty przedstawiają:

OŚWIADCZENIE „CAJTU“.

W związku z pamfletem „Słowa“, który został wydrukowany w piątek dn. 6-go b. m. pod krzyczącym tytułem „Nawoływanie prasy żydowskiej do solidarności w 46 okręgu wyborczym“, „Kandydat na posła Okulicz zapłacił 1500 zł. prasie żydowskiej za szkalowanie swego konkurenta—kandydata i chwalenie siebie“ — oświadczamy co następuje:

We czwartek zgłosił się do naszej administracji p. B. Rozental z zapytaniem czy skłonni bylibyśmy przeprowadzić na łamach pisma „Cajt“ akcję propagandową na rzecz kandydata na posła p. Mackiewicza. Wyjaśnił nam p. Rozental, że z taką propozycją zgłosiła się do niego osoba zaufana p. red. Mackiewicza. Propozycję bez namysłu odrzuciliśmy.

Przechodząc do meritum sprawy — to musimy zaznaczyć, iż mimo że niejednokrotnie poglądy nasze na różne zagadnienia państwowe, a w szczególności te, które dotyczyły sprawy żydowskiej nie zawsze pokrywały się z poglądami i tendencjami p. Red. Okulicza — to jednak zawsze stosunek nasz d sooby p. Okulicza jako reprezentanta odłamu demokratycznego obozu prorządowego był bardziej przychylny niż w stosunku do kogokolwiek innego. Jedynie te czysto rzeczowe i objektywne momenty skłoniły nas do popierania kandydatury p. Red. Okulicza w 46 Okręgu Wyborczym.

Wszelkie zatem inspiracje o „tranzakcjach“ pieniężnych są czczym wymysłem rozgorączkowanej fantazji przedwyborczej osób stojących blisko p. Red. Mackiewicza.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZO-DRUKARSKA „CAJT“ W WILNIE.

I tu również możemy postawić kropkę.

Pyta dalej „Słowo“: Co należy przewidywać. A no — niektóre przewidywania sprawdziły się. Kłamstwom istotnie zaprzeczyliśmy. Natomiast wszczynanie przez p. Okulicza jeszcze jednej sprawy o oszczerstwo może się okazać zbędnem. „Słowo“ już staje w gotowości obronnej. Wydaje nam się jednak, że opinja publiczna jest już tak dobrze zorjentowana w sposobach i środkach zwalczania i szkalowania przez „Słowo“ niemiłych sobie ludzi, że i wyroki sądowe niewiele w tym stanie rzeczy mogłyby już zmienić, zwłaszcza w świetle tych publikacyj, które w dzisiejszym numerze zamieszczamy.

Oświadczenie p. Władysława Kamińskiego

Stwierdzam publicznie, że wszystko, co opisywało „Słowo“:

1) odnośnie używania przeze mnie, czy współpracujących ze mną ludzi urzędowych aut do agitacji wyborczej za moją osobę,

2) odnośnie nadużywania mego służbowego stanowiska w Izbie Rolniczej i wysłania pracowników na aucie Izby znów celem agitacji wyborczej za moją osobę jest od początku do końca kłamstwem i oszczerstwem redakcji „Słowa“.

Za tę całą kampanję, zmierzającą do obrażenia autorytetu osoby, która używała tylko jednego środka agitacji — stawania osobistego przed wyborcami celem przedyskutowania sytuacji gospodarczej rolnictwa pociągam redakcję „Słowa“ do odpowiedzialności karnej. Żal mi tylko, że właściwy sprawca tych oszczerstw zasłoni się niewątpliwie redaktorem odpowiedzialnym, sam uchylając się od wszelkiej odpowiedzialności.

Wilno, dn. 7.IX 1935 r.

KAMIŃSKI WŁADYSŁAW.

List do redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z wiadomościami, ktore w ostatnich dniach się ukazały w miejscowej prasie polskiej o agitacji wyborczej, prowadzonej w niektórych pismach żydowskich na rzecz poszczególnych kandydatów w okręgu wyborczym 46-tym, Zjednoczony Żydowski Komitet Wyborczy w Wilnie, reprezentujący liczne organizacje polityczne, społeczne i gospodarcze, niniejszem stwierdza, iż:

1) ani Komitet, ani też żadna poszczególna, wchodząca w skład rzeczowego Komitetu organizacja żydowska, ani również, o ile Komitetowi jest wiadomem, żadna inna organizacja żydowska nie ma nic wspólnego z powyższą agitacją, za którą odpowiadają wydawnictwa tych pism;

2) Komitet Wyborczy na plenarnem posiedzeniu swojem z dnia 3 września jednogłośnie postanowił co do okręgu wyborczego 46-go, nie zalecać wyborcom żydowskim żadnej poszczególnej kandydatury, pozostawiając każdemu wyborcy głosowanie według jego uznania.

Powyższe oświadczenie komunikujemy z uprzejmą prośbą o wydrukowanie równocześnie w prasie polskiej i żydowskiej w Wilnie.

Wilno, dnia 7 września 1935 r.

Zjednoczony Żydowsk Kom. Wyborczy w Wilnie

ELJASZ RUDNICKI

Prezes Komitetu.

Przypisek redakcji. Powyższe oświadczenie potwierdza znany nam zresztą i uprzednio fakt, że Żydzi biorą udział w wyborach w 46-ym okręgu, oraz, że zarówno organizacje żydowskie, jak też prasa żydowska posiadają wolną rękę w zajmowaniu stanowiska wobec figurujących na liście tego okręgu kandydatów.

P. Mackiewicz wyrokiem Sądu Honorowego skreślony z listy członków Zw. Peowiaków

Jak się dowiadujemy decyzją Zarządu Głównego P. O. W. p. STANISŁAW MACKIEWICZ, redaktor „Słowa“ został skreślony z listy członków Zw. Peowiaków na podstawie odnośnego wyroku Sądu Honorowego.

WESOŁY KĄCIK

P. Mackiewicz hebraistą

Jednocześnie z listem, przytoczonym na innem miejscu p. Kasztelański nadesłał nam tłumaczenie swego artykułu o wizycie w „Słowie“, który zamieszcza w dzisiejszym wydaniu „Togu“. Z artykułu tego, wyjmujemy następujący ciekawy fragment:

„Pierwszem pytaniem, które mi p. Mackiewicz zadał, było, dlaczego nieraz piszemy, że on, Mackiewicz, jest antysemita, podczas gdy on w Sejmie bronił (?) interesów żydowskich.

Na to odpowiedziałem mu, że trudno mi pamiętać wszystkie wypady antysemickie w „Słowie“. Wszyscy jednak w Wilnie dobrze wiedzą, że w pamiętnych dniach listopadowych 1931 r. w „Słowie“ ukazały się artykuły, które nawoływały do bojkotu Żydów.

P. Mackiewicz twierdził spoczątku, że takich artykułów w „Słowie“ nie było i być nie mogło. Gdy zaznaczyłem, że pamiętam je bardzo dobrze i były one w swym czasie cytowane w „Togu“, p. Mackiewicz zauważył.

— Może było to w liście do redakcji.

— Nie. Wyraźnie pamiętam że to były artykuły, drukowane nawet na pierwszej stronicy.

— Czy to ja pisałem te artykuły? — Zapytał p. Mackiewicz?

— Tego nie powiem. Wiemy jednak, że Pan jest redaktorem naczelnym „Słowa“ i uważamy przeto, iż ponosi Pan odpowiedzialność za to wszystko, co zostaje umieszczone w „Słowie“.

— I to wszystko na zasadzie jednego artykułu?

— Nie jeden artykuł, lecz kilka, wtedy w dniach listopadowych. Trudno mi spamiętać wszystkie inne artykuły w „Słowie“ z antysemicką podszewką, wszyscy w Wilnie jednak pamiętają b. dobrze wstrętny reportaż, który ukazał się w „Słowie“, zaledwie parę miesięcy temu, podpisany „Haka“.

Reportaż ten został omówiony w całej prasie żydowskiej i wywarł bardzo przykre wrażenie na całej ludności żydowskiej.

— Jesteście zbyt wrażliwi. Wyciągać takie wnioski na zasadzie jednego repertażu.

— A reportarze nasze palestyńskie czytaliście Panowie? — mówi w dalszym ciągu p. Mackiewicz.

Czytaliśmy reportaże K. Pruszyńskiego. Dla nas jednak nie jest to kompensata. Może dla „Cajt“ tak?... „Żydzi do Palestyny“ — słyszymy bardzo często od endeków.

— Tak, rozumiem, że Panowie w „Wilner Togu“ powinności mnie zwalczać. **Ja jestem hebraistą, wy jesteście jidiszystami, ja jestem po stronie religijnych Żydów, wy jesteście antyklerykalistami, lecz sjoniści; czego oni chcą odemnie?!**

W toku rozmowy p. Mackiewicz też powiedział co następuje:

— Właśnie wasze pismo — uważam — powinnoby być bardziej zbliżone do p. Okulicza, niż jakiekolwiek inne z wileńskich pism żydowskich. Pańskie pismo jest demokratyczne, a p. Okulicz jest polskim demokratą. Zmarły dr. Szabad też był w dobrych stosunkach z p. Okuliczem, a dr. Szabad był przecież zbliżony do

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Św. Biurokracy w teatrze

Jestem recenzentem teatralnym. Rolę swoją rozumiem jako pośrednictwo między sceną a widownią. Za obowiązek swój uważam wyłowić i objaśnić przeciętnemu widzowi to wszystko, co w koncepcji autora, czy reżysera, oraz w grze tak poszczególnych artystów, jak i całego zespołu jest piękne i artystyczne, a co niedociągnięte, puszczone. Trzyletnia, coraz mniej dorywcza, coraz bardziej systematyczna praca budzi pasje teatralne, pcha do coraz szczegółowszych rozważań i dociekań. Może komuś tam na premjerze, może nawet komuś z teatru sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że oto niewypieczony facet (brzuszek i łysina są u nas, jak wiadomo, akcesorjami „powagi") rozpiera się w fotelu, a potem kropi, co mu ślina na język przyniesie. — Bogać to prawda! Trzy lata — a już nieraz czuję się zmęczony. Więcej. Jeśli kto czyta recenzje teatralne najbardziej uznanych piór w Polsce, to mi przyzna po namyśle, że często, bardzo często w łonie tych recenzyj przebija zażenowanie i zmęczenie. Do stylu np. warszawskiego należy komplemenciarstwo i uprzejmość. Proszę bardzo przeczytać recenzję Boy'a z właśnie wystawionego w Warszawie „Kubusia" („Kurjer Por." z dnia 7 bm.)! Tylko solidna porcja zmęczenia mogła doprowadzić tego układnisia do stanu, w którym już się przestaje liczyć ze słowami. Recenzenci serjo, recenzenci nie z przypadku, a więc prawdziwi miłośnicy teatru coraz częściej mają dość, dość tego, czem nas opychają w teatrze. Myślę, że jeśli recenzje teatralne zjadą z odcinków na ostatnie szpalty, między sprawozdania z cyrku i michałki z sądu grodzkiego, to będzie „zasługa" biurokratyzmu, którym teatr nasiąkł jak gąbka.

URZĘDUJE SIĘ.

Wszędzie jest „podłoże socjalne". Któż będzie negował racji ZASP-u. Słusznie, ale potem zdarza się, że ktoś latami figuruje w zespole ale na scenie widujemy tylko w t. zw. „tłumie". Pensje darmo — to czasem dobre dla wysłużonych, częściej jednak otrzymują je młodzi. Upokarzająca, demoralizująca **synekura**. „Kilka lat pracy na scenie" i żadnej roli, żadnego doświadczenia. Jak potem grać, kiedy już pozwolą? A to tylko fragment skomplikowanej **„polityki personalnej"**.

Resorty. Zjełczała rutyna ciągle jeszcze wyznacza tory myślenia. Aż żachnąłem się, kiedy mi powiedziano, że terminy takie, jak **amant** („pierwszy amant"... drugi...) **naiwna,** czy **charakterystyczna** są jeszcze w użyciu. Myślałem, że te myszką trącące anachronizmy, poznawane z lektury „Komedjantki", czy „Fermentów" poszły na zasłużony spoczynek wraz z tradycją wędrownych „towarzystw" i teatrzyków ogródkowych. Gdzież tam! Opowiadano mi jak to „amantka" niemal ze łzami w oczach prosiła o rolę „charakterystyczną" — odmówiono jej. To nic, że zagrałaby z sercem, że nawet nie było kim innym obsadzić roli. Ktoś tam się znajdzie, jakoś tam będzie, ale resortów mieszać nie można. Cóżby publiczka powiedziała, gdyby ta, która w kontrakcie podjęła się pokazywania nóżek i modnej bielizny — raptem wyszłaby na scenę jako — dajmy na to — kuchenny szturmak?

Hierarchja. Nietylko o gaży, ale i o doborze ról decyduje... wysługa lat, rozgłos, miejscowy układ sił wreszcie. Jeśli są dwie role, żeńskie zwłaszcza i dwie aktorki, z których jedna grubo wyżej zaawansowana w hierarchji teatralnej, to policzyć na palcach reżyserów, którzy odważą się „tej głównej" zaproponować rolę podrzędniejszą, choćby rola ta leżała na niej jak ulał, choćby taka a nie inna obsada była oczywistą koniecznością. Fałszywa kurtuazja i poczucie hierarchji przesądzą, chyba że „ważna" sama rozumiejąc swój interes artystyczny łaskawie zaproponuje „ustępstwo".

ULTRAMONTANIE.

„Niczego się nie nauczyli, niczego nie zapomnieli" — można powiedzieć o znakomitej większości ludzi decydujących w teatrze. (Nietylko zresztą w Polsce. Teatr francuski również żyje rutyną i tradycjami. Na szczęście, ma je niebylejakie). Jak wygląda w pojęciu takiego czynnika decydującego repertuar? — Oto Skarbnica Ducha Narodowego, t. zw. „wielki repertuar", zanaftalinowane złoża Arcydzieł, dobywanych od wielkiego święta, wystawianych tak jak nam tradycja ojców naszych przekazała, nudnie i niezmiennie, zdejmowanych z afisza po trzech spektaklach. — Reszta, to **chleb powszedni teatru,** codzienna orka, codzienna myśl o kasie. Tu się wypatruje sukcesów stołecznych, tu się węszy u przedstawicieli agentur zagranicznych: może coś pikantnego, może ze strzelaniem, może cjankali?... Wiosną „dochodzi" kłopot o t. zw. „letni repertuar". Kłopot niewielki. Tradycje ogródkowe mają mocne życie. Co bawiło dziadów, powinno bawić i wnuków. Na scenie ustawiają łóżeczko, a „pierwsza amantka" charakteryzuje się na woltyżerkę...

Kapitalne jest usprawiedliwienie, jakoby ten „lekki" (przyśnić się może) repertuar podtrzymywał finansowo teatr, umożliwiał wystawienie Arcydzieł. Kapitalne wobec faktu, że to w teatrach stołecznych sukces „Wesela" musiał pokrywać deficyty starych farsideł.

PRIMADONNA I PROSIAK.

To co powiedziałem wyżej charakteryzuje zarówno prowincję jak i teatry stołeczne, występuje w różnych kombinacjach i w różnem natężeniu. Ale teraz przypiję specjalnie do pewnego stylu gry, panoszącego się przedewszystkiem na prowincji, gdzie starzy zwłaszcza aktorzy lubią zadawać szyku. Obok oschłej urzędniczej „ważności" jest w tem jakiś snobizm z gruntu mieszczański, że jeśli się mieszka w „pryncypalnym" hotelu i jada się w nocnej restauracji, to się robi z tego tytuł do mówienia przez nos ze sceny. Są aktorzy, którzy całem swem zachowaniem się na scenie zdają się irytująco już wypominać: — patrzcie, jacy my jesteśmy wielcy i cudowni. Patrzcie, kogo to wam wolno podziwiać, oklaskiwać i obdarzać (ale koniecznie) kwiatami. Oczywiście taka primadonna zamyka sobie automatycznie drogę zarówno do głębokiego, ludzkiego postawienia roli, jak i do sympatji publiczności. Że takie rzeczy zdarzają się nie byle komu, najlepszy przykład mieliśmy na Malickiej. Jej wileński występ w „I co z takim zrobić"? wywołał solidarne (a tak łatwe do uniknięcia dla utalentowanej artystki!) opinje, że grała ona już zanadto „dla prostaczków".

W recenzji „Muzyki na ulicy" radziłem, by aktorzy ledwie, ledwie próbujący śpiewać — raczej fałszowali. Że od takiego **dobrowolnego ośmieszania się** korona z głowy nie spadnie, chcę uzasadnić na przykładzie z filmu.

Była to jakaś bardzo stara (to znaczy: dobra) zapewne później udźwiękowiona komedja z Harold Lloydem. Doskonały komik gra tam zakochanego fajtłapę i tchórza. Jego brutalny konkurent bije go i ośmiesza wobec dziewczyny. Haroldek wypłakuje klęski na fartuszek swojej babci. Ale mądra staruszka wpadła na koncept. Opowiedziała mu, że jej mąż, a jego dziad był także tchórzem, ale dostał od cyganki amulet, który go wyleczył. Z amuletem tym w kieszeni dziadzio, który był żołnierzem dokonał czynów bohaterskich, rozpalających wyobraźnię wnuka. Babcia ma ten amulet. Oddaje go wnukowi. W Haroldka jakby nowy duch wstąpił. Ufny w czarodziejskie siły dokonywa „cudów odwagi", zdobywa ogólne uznanie, pognębia konkurenta. Inna rzecz, że gdy amulet wypadł z kieszeni, to... — ale mniejsza o komiczne perypetje filmu. Dość, że szczęśliwy i tryumfujący przychodzi dziękować babce, dowiaduje się, że czarodziejskie właściwości przypisywał... rączce od babcinego parasola. Wtedy zrozumiał. Był już uleczony. Przy najbliższem spotkaniu z konkurentem zbił go już bez pomocy „amuletu" na kwaśne jabłko, oświadczył się, został przyjęty. Porywa swą wybrankę na ręce, niesie do domu. Widzimy go jak oddala się coraz bardziej — ciemna sylwetka w „aureoli" zachodzącego słońca. Orkiestra gra tusz, oznajmujący heroiczną pointę. Za chwilę „The end", zapalą światła, budujący koniec. Ale co to? Widocznie reżyser chciał jeszcze więcej wydobyć ze swego bohatera. — Drogę przecina błotnisty potok. Można przejść tylko po kamieniach. Z podziwem patrzymy, jak Harold trzymając dziewczynę na rękach skacze z kamienia na kamień. Hop! — szczęśliwie, hop! — szczęśliwie. Zuch chłopak! Wtem — skok był dobry, ale... Haroldek jest **krótkowidzem.** To co wziął za kamień, nie było kamieniem. Domniemany głaz unosi się raptownie, zakochana para ląduje w błocie, które tryska do góry, a wśród kwiku i chrząkania pędzi ku przodowi ekranu wielka przerażona **świnia!** — Koniec...

Sądzę, że każdy łatwo sobie wyobrazi jakim wybuchem śmiechu witano to niespodziewane zakończenie. Ale nie to najważniejsze. — Pomyślmy jakby zakończył film reżyser myślący **banalnie.** — Muzyczno-świetlną „apoteozą" (aureola, on ją niesie, tusz i t. p.). Przecież należy zaakcentować **przemianę,** która się dokonała w bohaterze... A skutek byłby taki, że wyszlibyśmy z kina myśląc o babci: — jaka sprytna kobiecina! Taką ofermę wykierowała na ludzi przy pomocy zwykłej rączki od parasolki!... — Harold pozostałby w cieniu. Ale reżyser chciał więcej. Wystawił bohatera na jeszcze jedną próbę. Odwołał się do kredytu u publiczności. I za cenę tego utytłania w błocie myśleliśmy o nim i tylko o nim. **My sami przeszliśmy do porządku nad tą nową jego porażką,** w nas to dokonała się rozprawa między prokuratorem a obrońcą i — zwyciężył obrońca. Błoto błotem, świnia świną, „ale"... Właśnie „ale"! Zmobilizowaliśmy całą sympatję, przypomnieliśmy w jednej krótkiej chwili wszystko dobre o tym fajtłapie i wyszliśmy z kina **wzruszeni.**

Dlatego to radziłem Skrzydłowskiej fałszować w ostatniej scenie.

Duch **mandaryństwa,** biurokratyczna rutyna i wyniosłe nadęcie nie sprzyjają twórczości artystycznej. Idealną natomiast atmosferę tworzy prostota, giętkość eksperymentatorska i zapał, wnoszący do pracy urok niezblazowanej młodości. No, przynajmniej tego ostatniego czynnika nie zabraknie nam w najbliższym sezonie, mam nadzieję.

Józef Maśliński.

TEODOR BUJNICKI

ŁATWY WIERSZ

Wiatr i przeciąg — wiatr i przeciąg naprzestrzał
podskakują dudniące podkłady
po czerwonym gorącym deszczu
cwałujemy metrami Iljady.

Cwałujemy wychyleni z okien
pędzi z nami tłusty kurz węglowy
proste lasy jeziora szerokie
na wygonach kanciaste krowy.

Prędzej, prędzej wyślizganym traktem
wyciągniętym szpalerem słupów
białe domki klękają do taktu
pod ten klekot i stukot i tupot.

Skandujemy lato chmury drzewa
zachwyconym oddechem mieszczuchów
jak chorągiew nad nami powiewa
balon dymu snop białego puchu.

I liczymy niecierpliwie minuty
i mijane perony stacyj
aż horyzont błękitem zasnuty
błyśnie dworem wśród żółtych akacyj.

Do aktora o sztuce aktorskiej

LIST PIERWSZY

Mój Drogi!

W związku z zagadnieniem sztuki w żywej mowe aktorskiej, nad czem głowiliśmy się w przeszłą niedzielę, przyszło mi na myśl omówić tę sprawę jeszcze listownie.

Słowo pisane łatwiej przemawia do rozwagi. Bądź więc tak uprzejmy i przemyśl poniższe moje uwagi po swojemu, od strony codziennego swego doświadczenia, po aktorsku.

Tylko nie przestrasz się. Tych listów będzie aż **trzy.**

Wiesz, że lubię teatr ową ideo-plastykę (?—raczej fizjoplastykę, zgodnie z terminologją. Przyp. red.) tragiczno-komicznych konfliktów życia ludzkości. W czasach barokowych teatr był duchową formą wszelkich form ówczesnej kultury i cywilizacji. Dzisiaj teatr, nie pretendując do formalnego przewodnictwa w życiu, jest „wystawą obrazów" dramatycznych tak dobrze, jak są „wystawy obrazów" plastyki, architektury i przemysłu artystycznego, jest „gra" dramatyczną, jak jest „gra" orkiestry symfonicznej.

Wiesz, Mój Drogi, że teatru ze względu na sztukę nie wydzielam z szeregu innych zjawisk artystycznych, lecz je razem wiążę i łączę w jeden wyraz twórczości artystycznej społeczeństwa.

Wiesz też dobrze, że wbrew marksistom twórczości artystycznej nie uważam za nadbudowę wartości społecznych, lecz wręcz odwrotnie za ich podbudowę. Bez twórczości artystycznej, działającej świadomie ludzkość grzebałaby się dotąd w kamieniach łupanych, nie będąc zdolna do żadnego kulturalnego wysiłku i osiągnięcia.

A zatem, gdy idę do teatru, idę nie dla zabawy lub zabicia czasu, lecz żeby w szerokiem tego słowa znaczeniu „wystawą" i „grą" obrazów dramatycznych, tworzonych przez aktorów-artystów wzruszyć swoje „leniwe" „twórcze" serce do... walki o piękno, dobro i prawdę na świecie. W tem zgodny jestem z teatralnym duchem barokowej epoki, lecz nie zgodny z małomieszczańskim „fasonem", który teatr uważa za rewję mód na premjerze lub za „cudowne", „jak z życia i natury wzięte" fragmenty gry aktorskiej i scenicznej dekoracji.

Zagadnienie sztuki w żywej mowie aktorskiej... Pamiętasz, Mój Drogi, że nam wyraźnie chodziło o zagadnienie sztuki aktorskiej, co do której miałeś pewne wątpliwości: czy ona u nas wogóle istnieje wobec kategorycznego narzucania przez dzisiejszego reżysera aktorom *form gry scenicznej i koncepcji danej sztuki.* Wychodzi rzeczywiście, że dzisiejszy przeciętny aktor jest tylko rzemieślnikiem, odtwórcą, natomiast twórcą i artystą jest reżyser. Hm. Patrząc kilka razy z rzędu na waszą grę w Wilnie (Klub kibiców, Muzyka na ulicy), a nawet w Warszawie (Stare Wino) i widząc beznadziejne wasz wszystkich aktorów sceniczne powtarzanie się bez żadnego z waszej strony śmiałego odchylenia od raz wyrzeczonych na pamięć rad, wskazówek i nakazów reżysera uczułem bezbrzeżną nudę i przyznałem Ci w duchu słuszność. Lecz tembardziej porywa mię chęć rozgryźć jeszcze raz razem z Tobą zagadnienie sztuki w żywej mowie aktorskiej.

Wiesz, przypomniał mi się „protest" „Zarządu Sekcji Reżyserskiej" w Warszawie, wystosowany przeciw p. W. Grubińskiemu, prezesowi „Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych" za jego pochwałę „twórczego aktora" Junoszę-Stępowskiego z okazji tegoż jubileuszu. „Tobie, Drogi jubilacie — miał ponoć powiedzieć p. Grubiński — reformator teatralny nie potrafił dać rady. Wbrew naciskowi reformy teatralnej nie stałeś, lalką, pozostałeś aktorem. Aktorem znakomitym"! Że Junosza Stępowski nie jest „lalką", t. j. aktorem rzemieślnikiem, lecz jest „aktorem znakomitym", t. j. aktorem artystą przyznajemy to wszyscy. P. Grzebiński na protest odwzajemnił się wywiadem w I. K. C. (18/III 1935 r.) i mocno zaatakował „twórczych" reżyserów polskich za ich roszczenie sobie prawa do wyinaczania utworów dramatycznych, do przekręcania tekstu autorskiego, do poprawiania sztuk Szekspira, Fredry, Słowackiego etc. To znaczy p. Grubiński zaatakował reżyserów do prawa realizowania własnych koncepcyj utworów dramatycznych z pominięciem ducha twórczości (a więc stylu!) nieraz genjalnych autorów.

Nasze zagadnienie sztuki w żywej mowie aktorskiej, mam wrażenie, powinno co najmniej podważyć prawo kategorycznego narzucania przez dzisiejszego reżysera teatralnego aktorom *drobiazgowych form* ich scenicznej gry, graniczących á la longue z pospolitem sztampiarstwem, tak słusznie tępionem w twórczej sztuce.

Ależ się rozpędziłem. Masz już, Mój Drogi, list co najmniej na sześć minut czytania.

O zadaniach naprawdę „twórczego reżysera" obiecuję Ci napisać specjalny list. Wiesz, że w mojem pojęciu reżyser powinien być, że się tak wyrażę, wcieleniem widowni, a nie wcieleniem sceny, (spełni, jak się mówiło w Reducie!)

A zatem czekają Ciebie jeszcze dwa listy *o sztuce, mowie i aktorstwie* we wspólnym ich syntetycznym związku, tworzących aktorów-artystów, a nie bezduszne, nietwórcze „lalki", klepiące pacierz za panią matką — reżyserem.

Evviva l'arte!

Twój

P. Sankowski.

OBYWATELU! Nie zaniedbaj skorzystać z prawa głosu. Jest to również twoim obowiązkiem.

Pełna tabela wygranych w 1-m dniu ciągnienia 4-ej klasy 33 Państwowej Loterji Klasowej

GŁOWNE WYGRANE

Zł. 50.000 na n-ry: 86597 100769 131710.

Zł. 10.000 na n-ry: 89258 130178 145542.

Zł. 5.000 na n-ry: 117770 173379 183305 52455 79553 99215.

Zł. 2.000 na n-ry: 43310 46797 54156 50313 81113 98695 11035 18430 90888 98695 31805 77355 90888 98695 111683 114530 130146 132936 150684 152411.

Zł. 1.000 na n-ry: 33471 42082 46314 49109 51474 58235 60444 64472 71189 71950 76309 84073 84979 86759 90030 92101 95056 95490 97782 100285 108362 122437 127582 128317 129210 140709 154674 160655 160763 165221 166223 165485 172880 174497 176917.

Po 200 złotych:

48 146 296 356 474 85 817 1185 89 208 15 63 95 716 55 909 2391 607 68 865 967 3339 76 558 675 861 4222 43 363 402 75 660 67 713 5171 286 317 576 711 57 6644 890 7163 226 85 499 785 8149 529 38 97 8881 82 9008 280 637 868 905

10205 437 555 610 810 11019 59 148 814 16 914 12011 567 763 13039 81 624 824 77 931 14262 78 395 15107 216 18 81 303 435 884 926 43 52 16049 69 344 82 88 748 69 98 914 55 17004 99 105 28 328 439 637 864 18271 352 411 586 730 87 19119 20 57 305 599 816 961

20053 157 82 211 339 821 959 21442 502 60 687 929 37 22028 187 210 80 451 54 78 539 604 756 913 73 23060 106 7 91 205 42 371 746 846 47 24309 95 424 677 727 814 75 972 25106 206 342 51 94 495 563 68 96 619 717 34 890 26084 150 57 214 445 56 75 513 708 16 19 44 61 27034 61 87 159 81 205 14 360 81 483 761 70 94 28014 59 71 75 168 214 309 485 515 53 618 73 765 29255 90 304 62 588 691 766 826 955

30150 325 459 609 806 18 929 80 31017 26 400 550 63 65 777 85 906 65 32289 389 469 517 86 716 48 823 70 960 72 33080 161 240 554 95 661 760 923 64 34024 67 142 293 328 414 15 532 38 638 728 871 922 35016 41 120 53 58 290 98 332 424 99 563 66 600 26 703 651 79 984 36021 55 145 62 304 406 16 28 38 500 15 49 640 48 64 67 705 847 37039 71 94 105 74 78 237 39 64 90 356 425 518 638 732 76 860 906

38004 89 235 38 97 323 40 494 649 70 761 841 63 922 98 39023 217 316 59 91 545 94 611 22 834 43 948

40041 97 188 279 316 430 670 78 741 74 813 912 53 41102 30 570 625 69 76 805 86 961 78 95 42050 51 133 93 457 526 699 770 886 979 88 43099 335 465 653 710 22 885 993 44039 72 300 76 501 643 48 876 945 61 45002 157 245 393 533 698 762 864 46038 58 342 425 49 543 611 752 53 826 47042 306 31 35 72 504 06 26 94 694 741 48068 81 273 330 86 474 551 662 70 737 83 852 62 99 977 49062 79 97 279 93 326 409 15 90 546 611 16 756 88 816 30 36 939

50099 229 366 86 440 91 531 811 21 66 933 84 51 135 264 83 325 72 90 421 22 93 523 799 857 924 78 52041 181 433 634 760 84 822 52 53019 88 155 86 260 301 34 476 83 505 22 24 37 664 937 54046 116 20 26 75 284 506 13 641 704 901 55178 640 85 96 56025 107 332 562 727 770 87 827 59 956 57070 477 559 77 635 757 801 06 55 910 52 58129 267 80 344 47 410 26 562 90 604 94 710 17 78 59008 25 56 373 462 73 590 99 619 70 712 73 889

60011 23 33 70 229 314 97 618 717 948 61056 87 338 84 460 573 628 793 836 44 66 933 62031 109 399 440 78 524 95 685 93 791 846 48 78 909 34 63046 49 89 96 212 27 87 339 69 719 40 63 869 72 900 42 44 74 81 64052 234 76 339 44 87 426 82 83 645 724 31 81 910 65122 72 86 314 29 424 525 667 84 746 844 62 92 902 66081 168 254 368 73 418 533 87 614 749 822 913 67106 247 301 52 678 805 87 68072 359 430 585 618 30 712 838 61 983 69043 238 302 19 618 98 715 852 905

70235 329 85 585 731 36 846 80 930 71039 85 93 108 76 237 46 431 566 623 724 48 835 929 32 62 95 73241 489 591 646 830 41 67 970 74021 34 83 133 289 365 71 545 656 713 995 75013 58 239 65 338 41 401 21 96 638 722 833 49

76122 94 259 65 71 471 72 76 524 37 50 76 600 74 78 711 48 86 810 77026 40 59 114 23 279 398 418 25 53 63 91 550 658 81 705 841 56 921 25 52 92 78037 373 482 525 85 659 88 745 840 79000 277 83 306 53 74 94 533 600 55 768 827 31 39.

80143 403 29 31 537 614 45 47 768 897 952 81142 83 212 350 459 78 81 664 92 751 93 848 82 82038 55 231 415 775 83118 68 93 271 309 833 84218 344 65 433 46 588 693 95 835 45 938 85039 44 160 63 76 86 207 35 334 456 627 771 84 844 964 86226 396 416 55 57 96 621 55 798 949 87419 62 515 753 850 58 88048 81 250 69 320 427 31 533 663 737 66 89037 80 81 184 229 70 466 510 53 99 664 792 835 92 946.

90273 419 504 84 624 97 872 908 32 91232 35 310 88 500 73 619 752 90 804 54 92110 72 96 237 319 455 77 573 695 700 33 860 61 942 80 93210 357 79 561 644 724 75 865 954 94020 166 321 55 67 447 503 713 14 60 810 953 83 85045 186 208 85 306 825 948 96026 97 98 101 15 47 253 359 462 504 15 34 50 745 832 39 85 92 990 97033 231 403 58 95 520 642 728 838 98010 55 161 255 346 90 504 20 57 701 14 52 62 92 99349 468 538 840 76 88 944 98.

100271 333 71 417 514 51 661 700 35 63 901 65 101024 31 222 320 57 568 78 749 819 979 102051 131 36 420 625 38 732 828 103051 55 76 82 132 47 84 85 251 52 88 310 71 441 88 520 69 636 41 82 87 839 921 96 104061 454 616 105188 268 412 570 632 58 99 787 801 32 93 902 106056 130 33 255 309 85 472 514 664 67 710 901 7 12 80 107298 471 745 62 867 74 914 90 108031 56 531 80 95 684 723 928 109089 130 41 93 294 312 45 492 610 774 802 7 909 57.

110025 58 137 47 79 277 324 57 67 504 68 618 58 761 62 810 76 916 40 111108 262 562 753 953 85 112110 262 749 802 981 97 113084 119 63 205 320 57 97 406 653 747 897 988.

114034 174 221 393 70 555 636 115089 143 310 72 434 550 632 69 81 714 74 116012 35 85 159 220 327 576 600 41 73 81 702 74 859 984 93 117123 55 94 241 85 87 316 27 67 81 85 468 86 92 596 857 93 118365 437 607 26 56 98 884 977 119158 488 91 575 777 921 83

120084 104 95 391 500 19 619 34 50 916 121058 186 205 303 500 695 769 842 122109 343 421 92 500 32 47 70 698 791 838 58 123007 72 91 131 33 218 90 547 775 814 39 71 974 124077 175 84 261 347 70 93 491 551 695 974 125045 57 110 250 314 96 425 68 512 666 737 76 885 126011 39 283 502 7 71 605 715 45 70 87 127251 60 95 99 812 904 66 92 128001 44 164 532 88 914 129055 64 86 113 519 76 774 92 805 914

130193 372 74 407 59 721 28 834 46 920 40 88 131060 98 159 62 76 81 288 336 96 405 78 539 643 746 891 132107 262 303 73 460 68 609 45 133094 198 200 20 552 601 59 796 832 81 91 967 134028 210 49 97 349 62 69 508 693 936 86 135068 290 374 76 91 417 581 635 768 83 884 136139 279 322 402 520 34 91 641 84 864 905 31 137084 122 63 362 448 546 56 87 622 58 88 949 138095 176 390 465 505 18 686 98 840 967 139054 92 107 99 261 94 96 309 13 639 57 926

140385 533 87 636 53 61 779 88 920 141087 103 37 375 437 79 731 65 70 142038 194 320 21 503 15 16 18 47 94 710 31 85 90 813 143112 67 72 376 471 506 846 910 144165 239 52 316 97 99 412 50 512 58 69 650 708 834 931 47 83 90 92 145025 66 80 108 97 632 977 146027 35 67 109 9 225 29 66 357 74 76 84 406 07 19 597 642 808 950 72 147003 28 178 93 96 413 86 513 770 148053 260 458 72 540 52 840 951 149045 50 112 21 203 42 346 96 448 583 770 880 968 150123 207 26 63 65 440 74 550 85 86 761 62 85 897 151021 57 168 342 90 559 91 605 68 708 22 55 85

152045 78 94 123 225 47 346 462 545 624 85 726 905 24 66 153064 333 64 434 71 515 746 855 58 87 900 23 154107 302 9 42 80 432 507 855 57 965 155047 162 204 89 302 408 24 55 606 45 820 156163 348 437 46 535 81 622 728 807 900 11 157016 23 30 129 214 371 424 27 581 601 61 759 98 837 50 901 4 56 59 158109 659 710 14 916 19 159007 67 164 214 30 345 46 95 712 24 928 79

160077 113 29 266 67 72 314 34 559 658 823 42 932 62 162043 48 102 19 86 93 95 303 29 57 501 60 862 162094 117 89 94 99 247 53 56 305 500 607 63 66 754 854 163043 204 15 47 58 354 470 563 667 898 966 86 164000 113 472 500 54 647 82 813 165227 449 57 593 707 15 97 166089 288 300 1 73 623 92 753 968 73 167016 105 23 225 319 36 407 54 552 666 720 69 83 916 73 168733 824 994 169024 62 82 14194 297 320 79 94 400 60 611 78 753 85 98 885 975

170085 188 224 330 66 421 580 647 98 722 886 908 171068 110 13 15 95 269 370 431 63 569 637 764 81 955 172062 90 305 40 542 67 627 61 770 71 74 865 960 173038 141 296 374 461 85 573 820 45 57 174177 250 86 372 413 591 625 744 63 947 175010 24 61 90 96 227 510 68 81 640 58 176050 186 302 414 38 550 641 782 816 32 945 89 177014 47 150 79 260 333 80 402 567 755 825 930 33 178086 205 32 67 361 73 430 38 48 684 920 39 179126 253 310 454 606 805 54 63 80 913

180011 163 210 45 76 80 310 439 525 39 603 963 181021 63 107 99 237 53 58 79 80 90 486 503 682 727 57 74 182107 39 212 85 356 418 551 690 729 42 838 51 940 183031 34 45 332 61 483 611 820 941 184209 34 50 335 56 433 551 89 646 710 859

III-cie ciągnienie

Po 200 złotych:

139 314 1171 603 911 2495 3004 183 308 605 4672 733 911 5728 64 77 6329 655 700 7071 294 902 8183 445 645 767 832 9192 270 768 978

10146 282 974 11145 250 538 822 12009 77 508 600 13047 206 521 67 731 823 14159 67 213 15226 476 563 16018 88 107 49 802 18076 348 504 16 19 678 19196

20148 760 21458 938 91 22041 168 290 571 680 949 23098 280 617 789 92 929 24149 480 891 25070 96 139 75 313 53 527 32 652 26211 66 402 585 625 738 41 831 909 27233 394 535 684 28042 60 504 40 759 846 29485

30487 99 703 826 31109 325 472 624 32107 33158 219 478 34282 309 895 926 35137 660 81 738 812 904 36010 140 51 539 676 37062 110 365 731

38093 126 83 270 321 88 413 84 87 656 820 969 39899

40020 132 255 333 581 737 949 68 41012 357 448 554 83 605 777 42005 536 828 905 61 43255 474 610 829 44138 82 207 70 608 796

45479 563 724 91 46031 123 70 875 47444 743 912 72 48401 738 810 49168 353 83 581 794

50021 307 51123 45 258 323 44 700 53 98 52325 456 93 506 824 53117 81 220 339 405 530 988 54133 326 411 610 74 799 55110 13 381 595 941 56275 402 515 744 97 57619 807 58106 58 98 257 309 30 50 973 59174 259 365 662

60158 251 451 785 934 61280 301 17 521 725 982 62329 608 63 91 760 69 957 63122 76 252 426 571 725 27 815 88 938 64411 55 68 517 98 669 78 890 65000 12 25 118 283 662 983 88 66200 326 40 636 922 54 67064 82 249 471 634 766 924 36 99 68065 368 580 656 69108 326 636 875 81

70004 67 149 64 66 240 373 441 804 23 82 900 17 71060 304 407 52 73 93 98 639 92 72050 96 170 215 378 416 92 521 815 71 974 73229 698 808 988 74055 261 301 98 718 75317 91 745 922

76093 112 675 715 959 74 77228 761 78056 177 242 369 477 504 36 609 42 978 79256 403 405 584 956 80380 716 915 67 81054 170 303 726 880 919 82115 256 467 504 70 722 41 882 964 84 83009 97 178 250 486 583 877 84083 630 729 847 76 93 947 85030 281 82 382 781 883 86288 550 821 87065 271 243 518 550 64 771 88070 32 837 953 60 79 89189 96 403 871 992 90143 378 510 16 657 724 813 91193 247 346 92022 35 68 100 95 543 93216 48 486 705 94096 250 470 91 655 94 799 95128 259 487 604 29 79 88 714 918 96064 217 396 743 97040 279 561 663 774 94 908 98078 197 679 731 907 99030 46 474 672 73 991 100352 462 96 719 838 967 101070 114 244 73 579 846 59 102064 127 48 588 736 39 832 103143 54 711 810 15 104573 105202 389 489 924 106143 229 414 510 612 86 755 826 993 107184 331 435 519 108351 422 87 109007 384 507 657 886 993 110169 99 544 46 784 111463 501 59 615 779 112087 216 66 300 625 910 113105 80 413 946.

114177 856 115001 475 116332 475 572 662 768 982 83 86 117011 248 93 405 686 118127 80 209 48 340 573 623 53 72 119009 237 43 383 498 586 602 60 710 35

120050 254 89 97 314 528 633 750 121192 275 703 30 122090 455 605 13 761 76 885 915 30 123095 224 74 80 440 719 975 124146 218 68 620 703 970 125065 704 919 86 126156 77 696 127425 747 93 128143 76 504 665 887 957 120027 278 68 321 607 840 921

130007 290 394 423 683 975 131066 266 461 614 50 55 58 132017 183 348 87 444 535 133530 694 767 134111 257 466 631 86 135150 351 552 839 136263 596 636 137008 64 78 324 39 495 780 820 138171 225 79 412 139175 306 16 524

140146 348 582 624 58 822 63 141145 338 66 426 612 28 723 805 937 142008 303 401 828 143000 216 83 468 681 801 73 144333 667 963 145347 63 146493 621 147333 587 856 148277 348 504 12 664 863 65 907 91 149148 416 546 755 835

150071 97 191 275 375 459 918 151000 256 333 440 711 24 833

153401 629 154088 156 365 69 430 700 804 931 81 155139 45 225 364 77 84 95 411 630 156084 124 76 262 467 835 157099 140 234 565 801 91 943 158120 39 715 39 918 159130 36 923.

160022 396 569 639 933 161079 112 489 580 162022 43 701 163143 336 542 845 164188 339 822 37 165186 473 542 819 91 913 166082 170 299 516 867 167016 148 309 97 413 37 94 684 168506 790 169392 559 888 991.

170108 301 400 502 10 90 788 171120 59 217 35 569 697 710 172086 241 812 37 173115 597 624 174051 84 108 205 634 53 716 175125 492 614 25 883 176002 148 347 455 522 72 651 177030 53 88 116 233 397 410 50 560 178023 30 204 69 456 65 974 179101 39 226 481 518 45.

180015 16 93 226 935 181215 69 455 722 73 960 182123 29 377 433 668 743 990 183560 62 628 957 184 218 406 549.

IV-te ciągnienie

Zł. 100.000 na nr. 172997

Zł. 10.000 na n-ry: 38113 166109

Zł. 5.000 na n-ry: 23972 51524 100140 116225 142019 151967 173752

Zł. 2.000 na n-ry: 37560 40115 58757 59151 62060 68614 88382 98575 130050 136918 169950 177430 178758 179943 183970

Zł. 1000 na n-ry: 3844 6788 12600 14733 17319 22972 25195 26477 31730 32377 44490 50659 57498 60325 68132 68416 71715 73597 75091 76128 81449 83329 83763 84886 95690 100446 107415 107174 109429 117255 125929 135456 137141 137774 140960 144562 146975 149493 153263 160159 165892 166909 177490 174395 179196 181230

PO 200 złotych:

54 585 741 1569 2138 387 596 639 750 57 3362 551 659 790 879 93 975 4280 5261 68 924 98 6217 36 515 842 7015 45 697 753 8169 366 91 451 545 9055 112 278 494 911

10427 863 11484 932 12111 56 485 890 952 13467 670 757 906 14531 16392 678 17502 839 18028 392 461 928 19458

20103 253 515 58 725 61 969 21536 46 710 856 927 22055 79 347 70 597 757 95 883 91 97 912 72 23021 327 82 415 29 58 867 906 24021 52 217 30 306 645 59 72 861 25138 303 747 815 26396 471 622 38 713 847 993 27330 418 60 505 720 964 28020 39 194 233 465 654 878 29134 499 548 884

30659 31597 653 880 32294 314 354 412 922 69 33142 372 412 767 878 34034 111 40 718 988 35700 36134 37458 931 75

38128 352 416 545 776 39064 107 99 317 65 688 848

40021 116 575 600 814 950 41369 737 947 42248 362 402 16 782 920 43003 536 653 910 44069 721 813 949 45160 347 46662 798 807 93 981 47111 642 80 746 81048122 41 598 600 938 49037 52 314 27 448 686 775 930

50315 831 51117 43 218 61 324 437 522 729 52208 393 487 612 810 18 914 87 63079 177 377 616 789 913 54032 87 278 373 412 996 55043 315 495 586 758 986 56432 509 726 57191 373 78 547 610 42 759 58139 62 312 25 97 416 525 59167 285 477 724

60222 54 331 59 621 713 941 65 61018 108 282 457 556 709 62028 254 781 830 988 63090 229 316 48 49 502 706 972 64106 275 310 20 401 63 529 654 64 710 867 74 988 65035 206 24 668 66045 320 427 757 832 67021 139 62 272 327 34 42 68241 778 69025 103 461 902 54

70048 253 86 330 468 524 71030 331 80 595 873 84 72142 545 609 50 790 903 73052 78 169 512 30 767 810 7448 75020 84 95 124 86 321 471 78 553

76277 730 843 937 54 77167 69 371 401 48 85 757 897 78061 65 154 93 322 713 68 928 35 79053 784 871 86 920 56

80080 740 858 81136 64 759 838 954 82291 96 414 22 95 686 99 828 66 83063 234 331 43 457 80 526 37 84052 910 11 85136 406 603 950 62 86097 271 93 312 535 879 87776 991 88043 105 239 97 339 529 63 89191 249 444 604 965

90022 552 633 3444 745 978 91043 672 815 92361 575 621 790 93040 73 166 306 89 498 505 721 28 918 94173 76 347 77 601 709 23 856 907 95545 822 901 96080 332 77 509 67 639 82 742 66 927 97060 176 209 446 815 35 98203 779 953 99003 152 465

100107 94 457 608 92 997 101366 421 861 102047 868 927 39 103261 555 819 60 104028 239 375 590 887 945 56 105286 329 35 513 106145 96 412 650 742 864 900 64 107139 463 630 826 108629 74 109171 587 679 965

110120 201 410 29 98 515 792 111285 373 658 76 88 836 112019 95 267 585 614 113085 179 91 352 725 59 858 973 114242 459 954 115109 28 257 3800 499 743 934 36 116097 147 330 698 793 804 117703 92 840 96 118042 342 97 693 974 119187 246 528 50 66 645 928

120048 90 513 121026 85 158 416 996 122147 716 123303 587 761 925 124149 414 501 676 755 125130 369 626 778 807 126073 251 79 374 472 631 72 127381 543 792 944 52 128285 468 598 645 97 752 91 842 49 129199 299 931 71

130118 430 90 730 852 992 131023 113 834 46 132329 67 625 706 38 133073 134182 699 736 883 900 135160 640 56 715 53 65 136068 572 697 711 885 944 137206 714 51 801 910 138015 290 347 400 539 45 660 713 806 14 93 139133 514 72 688 734 57 824 983

140013 25 196 541 807 67 992 141512 142054 71 117 238 61 517 143201 60 325 73 93 94 545 652 144434 66 609 793 831 145257 95 351 404 46 591 146208 518 49 77 648 930 95 147089 108 71 72 518 75 810 148311 478 974 149076 177 88 426

150134 333 510 626 700 808 151658 719 152310 507 15 38 606 9 19 710 998 154214 333 49 579 708 876 928 155152 208 381 517 649 156256 714 52 79 167072 314 438 925 158103 327 549 742 883 159055 152 347 71 465 751 91

160000 312 39 545 161010 418 869 163529 796 823 164 336 540 165267 318 65 458 773 166183 323 707 167104 244 60 702 51 53 524 168301 504 741 169711 952 94

170270 310 24 740 171141 298 314 21 29 64 476 752 172069 226 27 400 646 63 813 23 939 173125 369 546 53 682 879 579 174139 306 13 549 646 703 38 909 76 175139 351 85 505 612 176107 227 52 434 501 33 95 938 177237 533 661 758 805 85 178135 284 312 179034 221 344 485 564

180062 129 353 181262 388 656 707 64 102111 94 595 720 932 183115 690 708 849 82 184007 514 43 57 679 89 712

RADJO

WILNO

NIEDZIELA, dnia 8 września 1935 roku.

9.00: Czas i pieśń; 9,03: Gazetka rolnicza; 9,15 Muzyka; 9,45: Dziennik poranny; 9,55: Program dzienny i omówienie ważniejszych audycyj w tygodniu; 10,05: Transm. nabożeństwa; Po nabożeństwie: Z Moniuszkowskich oper; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Życie kulturalne miasta i prowincji; 12,15: Poranek muz. 13,00: Słuchowisko „Karpaccy Górale"; 13,20: D. c. poranku muzycznego; 14,00: Recytacje prozy; 14,20: Koncert życzeń (płyty); 15,00: Audycja dla wszystkich; 15.45: Ziemia chełmska — odczyt; 16,00. „Kukiełki Śląskie" i „Małe gosposie" w wyk. zespołu dziecięcego; 16,15: Trio Jana Dworakowskiego; 16,45: Cała Polska śpiewa; 17,00: Muzyka taneczna, 17 20: Migawki regjonalne — audycja muzyczna; 17,40: Recital skrzypcowy Roberta Soetens'a; 18,10: Słuchowisko p. t. „Njszczęśliwszy człowiek na świecie"; 19.00 Program na poniedziałek; 19,10: Koncert reklamowy; 19,20: Wiad. sportowe; 19,25: Recital śpiewaczy Luby Lewickiej; 19,45: Co czytać? 20,00. Koncert wieczorny; 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20,50: Dziennik wieczorny; 21.0. Na wesołej lwowskiej fali; 21,30 Podróżujmy — felj. 21,45: Wiadomości sportowe; 22,00: Nasza marynarka gra — Koncert z Gdyni; 23.05: Podróż po Europie — audycja muzyczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 9 września 1935 r.

6.30: Pieśń; 6. 34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.50: Program dzienny; 7.55: Informacje; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Koncert muzyki lekkiej; 13.00: Różne zespoły (płyty); 13.25: Chwilka dla kobiet; 13.30: Muzyka popularna (płyty); 14.30—15.15: Przerwa; 15.15: Mała skrzyneczka — listy dzieci; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Chór lwowskich rewellersów; 16.00: Reportaż z życia polskich robotników we Francji; 16.15: Koncert ork. mandolinistów „Hałka"; 16.45: Rekord światowy — skecz; 17.00: Mieszkanie współczesne — pog.; 17.15: Minuta poezji; 17.20: Koncert solistów; 17.50: Żywot jętki — pog.; 18.00: Duety wokalne; 18.30: Program na wtorek; 18.40: Różne czasy — różne kraje. Koncert dla młodzieży (płyty); 19.00: Z litewskich spraw aktualnych; 19.10: Gościniec moczygębom — felj. wygł. Wacław Zaleski: 19.20: Chwilka społeczna; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Transm. z I-szej podróży S/M. Piłsudskiego z Triestu do Gdyni; 20.30: Max Reger — Trio na skrzypce, altówkę i fortepian; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z Polski współczesnej; 21.00: Muzyka salonowa; 21.30: Wieczór lit. poświęcony twórczości Stanisława Przybyszewskiego; 22.00: Koncert symf.; 23.00: Kom. met.; 23.05—23.30: Podróż po Europie — „Jedziemy do Anglji". — Audycja muzyczna.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **2 ostatnie przedstawienia „Muzyki na ulicy".** Dziś, w niedzielę dnia 8 b. m. Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim czynny będzie dwukrotnie: o godz. 4 pp. i o godz. 8,30 wiecz.— dwa ostatnie przedstawienia świetnej komedji „Muzyka na ulicy" w doskonałem wykonaniu całego zespołu. Ceny propagandowe.

— **Premjera w Teatrze na Pohulance.** — We wtorek dnia 10 b. m. (o godz. 8-ej wiecz.) odbędzie się premjera w Teatrze na Pohulance świetnej komedji angielskiej Irving'a Kaye Davis'a p. t. **„Wszystkie prawa zastrzeżone"** — w przekładzie F. Sobieniowskiego, z gościnnym występem, wybitnego aktora teatrów warszawskich, Marjusza Maszyńskiego w roli głównej.

Kasa dzienna Teatru na Pohulance czynna codziennie od godz. 5-ej do 9-ej w., w niedziele i święta od godz. 2-ej do 9-ej wiecz.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Domek trzech dziewcząt" po cenach zniżonych.** Dziś w dalszym ciągu „Domek trzech dziewcząt", który dzięki swym nieśmiertelnym melodjom, stylowej wystawie i świetnej grze artystów jest widowiskiem nawskroś artystycznem, zaleconem również dla młodzieży. W celu udostępnienia tego widowiska najszerszym warstwom publiczności „Domek trzech dziewcząt" grany będzie dziś po cenach zniżonych.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś o g. 4 pp. po cenach zniżonych grana będzie świetna op. F. Szuberta „Domek trzech dziewcząt".

— **„Skowronek" Lehara.** Jedna z najpiękniejszych op. Lehara „Skowronek" obecnie jest w opracowaniu kierownictwa i reżyserji Teatru Muzycznego „Lutnia". Do tej nowości stylową wystawę przygotowuje W. Makojnik. Role główne powierzono: Nochowiczównie, Bestani, Czechowskiej, Wyrwicz-Wichrowskiemu, Zayendzie, Szczawińskiemu oraz Tatrzańskiemu, jednocześnie reżyserowi tej nowości.

TEATR „REWJA".

— Dziś, w niedzielę, 8-go września po raz ostatni program rewjowy p. t. **Minister jedzie".** Udział biorą pp.: Basia Relska, Konrad Ostrowski, Zofja Duranowska i jak zwykle wzbudzający swym nieprzepartym humorem Janowski.

Początek przedstawień o godz. 4,30, 7 i 9.15.

— **Remont w Reprezentacyjnem Kinie „PAN" — na ukończeniu.**

Z dniem otwarcia sezonu — 2 miesiące samych przebojów najnowszej produkcji.

Niezrozumiała decyzja zarządu miasta

Magistrat zrezygnował z pożyczki na budowę chłodni

Sfery gospodarcze Wileńszczyzny od czuwały bardzo poważnie brak odpowiedniej chłodni obliczonej na eksport. W sprawie tej odbyto niejedną konferencję, napisano niejeden do władz centralnych memorjał. W roku bieżącym zabiegi miasta i sfer gospodarczych zostały wreszcie uwieńczone pomyślnym rezultatem. Ministerstwo Rolnictwa przyznało mianowicie Wilnu długoterminową pożyczkę w wysokości 400.000 złotych. Tymczasem, ku wielkiemu zdziwieniu zainteresowanych czynników magistrat z kredytu tego zrezygnował. Postępowanie Zarządu miasta wywołało zdziwienie i rozczarowanie wśród zainteresowanych sfer rolniczych i handlowych.

Powody rezygnacji z kredytu, o który sam tak usilnie zabiegał, nie są bliżej znane.

Drzeworyty Kuczyńskiego do odebrania w Administracji

Subskrypcja drzeworytów Edw. Kuczyńskiego została zamknięta. Pp. subskrybentów, którzy dotąd jeszcze drzeworytów nie odebrali, prosimy o zgłaszanie się po odbiór do administracji naszego pisma w godzinach od 10 r. do 3,30 pp.

Nazwiska ostatnich subskrybentów zamieścimy w dniach najbliższych.

KRONIKA

Niedziela 8 Wrzesień	Dziś: Adrjana M. Jutro: Sergjusza P. W. Wschód słońca—godz. 4 m. 38 Zachód słońca—godz. 5 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 7.XI. 1935 r.

Ciśnienie 748
Temperatura średnia + 12
Temperatura najwyższa + 16
Temperatura najniższa + 6
Wiatr zachodni
Tend.: lekki spadek
Uwagi: Przelotne opady

Przepowiednia pogody wg PIM'a do wieczora 8.IX 1935 roku:

Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami, głównie na południu i wschodzie, a z rozpogodzeniami w pozostałej części kraju.

Chłodno.

Umiarkowane i porywiste wiatry z północo-zachodu i północy.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

1) **Rodowicza** (Ostrobramska 4; 2) **Jurkowskiego** (Wileńska 8); 3) **Augustowskiego** (Mickiewicza 10); 4) **Sapożnikowa** (róg Stefańskiej i Zawalnej) i wszystkie apteki na przedmieściach prócz Snipiszek.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do hotelu St. Georges'a:** Zemsz Leon z Warszawy; Pawłowski Romuald z Warszawy; Minejko Aleksander, ziemianin z m. Dukszty; Hr. Jundził ze Słonima; Krajewska Zofja z Warszawy; Olekxowa Janina z Poznania; Leys Gerard z Lille; Halladin Teodora z Płocka; Drozdow Leonid z Warszawy.

MIEJSKA.

— **Denerwujące krzyki.** Mieszkańcy ulic Baksztą i Miłosiernej w rejonie których znajduje się szpital miejski „Sawicz" skarżą się na stałe niemożliwe krzyki i wrzaski, dochodzące z budynku szpitalnego.

Okazuje się, że w szpitalu tym mieści się oddział dla psychicznie chorych, przeniesiony ze szpitala św. Jakóba, którego pacjenci ku utrapieniu mieszkańców tych ulic krzykami zakłócają spokój.

Wyobrażamy sobie, jak takie sąsiedztwo działa na chorych z innych oddziałów.

Czyżby nie dało, się umieścić tych nieszczęśliwców w bardziej ustronnem miejscu, a nie tak, jak obecnie w centrum miasta, w bezpośredniem sąsiedztwie domów licznie zamieszkanych? (B).

— **Konferencja budżetowa.** W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie zarządu miasta poświęcone sprawie omówienia ogólnych wytycznych do nowego preliminarza budżetowego na rok 1935/36. Nowy budżet nie będzie, jak słychać, przewidywał żadnych większych inwestycyj i w swej globalnej sumie nie przekroczy budżetu tegorocznego.

— **Bilans prac Komitetu Rozbudowy.** W przyszłym tygodniu projektowane jest zwołanie posiedzenia Komitetu Rozbudowy. Na posiedzeniu tem mają być omówione wyniki tegorocznej kampanji budowlanej i omówione zamierzenia na rok przyszły.

Sprawozdanie z wyników finansowania tegorocznej akcji budowlanej przedłożone zostanie na jedno z najbliższych plenarnych posiedzeń Rady Miejskiej.

SPRAWY SZKOLNE.

— SZKOŁA ZAWODOWA ŻEŃSKA (KRAWIECKO-BIELIŹNIARSKA) W ŚWIĘCIANACH. ul. Trzeciego Maja 6 przyjmuje zapisy do kl. I uczenic które ukończyły 13 lat a conajmniej 4 oddz. szk. powsz. Wpisowe 3 zł., opłata za naukę 3 zł. miesięcznie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża** komunikuje, że w drugiej połowie m-ca września r. b. zostanie zorganizowany 4-ty kurs przeciwgazowy dla farmaceutów dyplomowanych.

Zapisy przyjmuje się w kancelarji Wil. Okręgu PCK przy ul. Żeligowskiego 1—18 w godzinach urzędowych, t. j. od 9—15.

Na kurs mogą się zapisywać i pp. lekarze.

RÓŻNE.

— **Muzeum Przyrodnicze U. S. B.** (Zakretowa 23) zostało otwarte dnia 8 września.

— OTWARCIE WYSTAWY „NIEZALEŻNYCH". Dziś o godz. 13 nastąpi otwarcie wystawy dorocznej prac Wileńskiego T-wa Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych, mieszczącej się w pawilonie Targów Północnych w ogrodzie po-Bernardyńskim, uprzejmie udzielonym T-wu przez p. Prezydenta Miasta.

Wystawa gromadzi około 200 eksponatów i zapowiada się interesująco.

— **Wyniki zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej.** Organa państwowej administracji dróg wodnych wojew. wileńskiego przekazały na Fundusz Obrony Morskiej kwotę zł. 367 uzyskaną drogą sprzedaży znaczków FOM.

Zarząd Oddziału Wileńskiego Ligi Morskiej i **Kolonjalnej tą drogą dziękuje** urzędnikom nadzoru rzecznego:

p. Banelowi Leonardowi za zebranie na FOM kwoty zł. 235;

p. Drozdowiczowi Józefowi za zł. 57;

p. Stanilewiczowi Leonardowi za zł. 45;

p. Karczewskiemu Włodzimierzowi za zł. 30.

— **Wycieczka do Krakowa.** 20 września rb. Cena zł. 17,20 tam i spowrotem. Zapisy i informacje „Orbis", Mickiewicza 20, tel. 883.

Na co chorują w Wilnie

W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano na terenie m. Wilna m. in. następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: **tyfus plamisty 2; tyfus brzuszny 3;** odra 4; płonica 9; błonica 5; róża 1; gruźlica 7.

Miejskie władze sanitarno — lekarskie największą uwagę poświęcają obecnie tyfusowi brzusznemu, obawiając się rozpowszechnienia tej choroby, co zazwyczaj ma miejsce w okresie jesiennym. Narazie jednak Wilnu nie grozi niebezpieczeństwo epidemji.

Czego nie przewidzieli „jasnowidze"

Czy to jesień temu sprzyja, czy nasza atmosfera przedwyborcza, ale faktem jest, że we wrześniu zrobili najazd na Wilno różnego rodzaju chiromanci, jasnowidze, wróżbici i t. p. — I dziwna rzecz, wszyscy oni mają tutaj powodzenie. W hotelach wyczekują na „przyjęcie" długie kolejki składające się w 90 procentach z przedstawicielek płci pięknej.

Ostatnio działalnością „jasnowidzów" zainteresowała się policja. Niedawno zatrzymał się w hotelu „Grand" jakiś jasnowidz o egzotycznem nazwisku „Erghandi" z żoną „Mis Mary", która jednocześnie pełniła obowiązki jego sekretarki.

Policja ustaliła, iż rzekomy „Erghandi" z żoną w rzeczywistości nazywają się pp. Czerniawcy i pochodzą... oczywiście z Łodzi, gdzie zarabiali na życie w jakiś inny sposób. Z nastaniem jesiennej mgły spłynęło na nich nagle objawienie, stali się jasnowidzami i przybyli do Wilna.

„Jasnowidze" nie przewidzieli jednak jednego: że policja okaże się więcej „jasnowidząca" od nich. Zatrzymanych za oszukiwanie naiwnych skierowano do decyzji sędziego śledczego, z polecenia którego opuścili Wilno.

Po upływie dnia zatrzymał się w tymże hotelu „Grand" jeszcze jeden „jasnowidz, posiadający tajemniczą naukę „jogów hinduskich", Władzio Arski. Arski „odgadywał teraźniejszość i przyszłość", opowiadał o przeszłości, przewidywał co kogo czeka i t. d. I ten jednak nie „przewidział", że trafi za kratki. Policja ustaliła, że to człowiek mało inteligentny, żadnych zdolności „jasnowidza" nie posiada i tylko nabija ludzi w butelkę. Władzio Arski oczywiście pochodził również... z Łodzi.

Zamknięto go w areszcie centralnym. W chwili kiedy policja zgłosiła się do niego, czekała nań w westibulu hotelowym spora kolejka. (c).

KONKURS

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie ogłasza konkurs na stanowisko inspektora wywozu lnu przy Izbie.

WYMAGANIA:

1. wykształcenie conajmniej średnie (pożądane wykształcenie fachowe);
2. gruntowna znajomość sortowania włókna lnianego, oparta na dłuższej praktyce;
3. nieprzekroczony 40 rok życia;
4. obywatelstwo polskie.

Stanowisko do objęcia od dnia 1 października r. b.

Wynagrodzenie — zależne od kwalifikacji.

Podania wraz z odpisami odpowiednich dokumentów i życiorysem oraz z powołaniem się na referencje wiarygodnych osób lub instytucyj należy składać do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Mickiewicza 22 (pok. 15) do dnia 15 września r. b.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Ogłoszenie

Zarząd Więzienia w Wilejce powiatowej ogłasza przetarg drogą składania ofert na dostawę artykułów żywnościowych wartości powyżej 3.000 zł., a mianowicie: 30.000 kg. żyta, 120.000 kg. ziemniaków „Voltmany", 1.500 kg. grochu białego, 300 kg. fasoli, 600 kg. pęczaku, 900 kg. kaszy jęczmiennej drobnej, 600 kg. kaszy gryczanej, 1.000 kg. mąki żytniej pytlowej 55%, 1.000 kg. słoniny, 3 beczki śledzi, 400 kg. kawy zbożowej, 200 kg. cukru, 500 kg. soli, 1.000 kg. ogórków kiszonych, 75 kg. pomidorów konserwowych, 40 kg. szczawiu konserwowego, 46 kg. grzybów i 336 kg. śmietany kwaśnej oraz 600 m. p. drewna opałowego sosn. szczap.

Oferty Zarząd Więzienia w Wilejce pow. przyjmuje w godzinach od 11 do 13 do dnia 20 września 1935 r. w którym to dniu oferty zostaną rozpatrzone przez Komisję Gospodarczą Więzienia w Wilejce o godzinie 13 m. 30.

Do ofert winien być dołączony kwit o złożeniu wadjum w sumie 300 zł.

Oferty osób ubiegających się o dostawę mają zawierać: 1) powołanie się na ogłoszenie przetargu, 2) wyraźne oświadczenie się, że oferent poddaje się zasadniczym warunkom przetargu, 3) żądaną cenę poszczególnych artykułów za jeden kilogram loco więzienie w Wilejce pow. w walucie polskiej, 4) nazwisko i imię oraz dokładny adres oferenta, 5) każda oferta ma być podpisana przez oferenta i złożona w zamkniętej i opieczętowanej kopercie z odpowiednim napisem: „Oferta na dostawę artykułów żywnościowych i opałowych w dniu 20.IX 1935 r."

O warunkach przetargu i dostawy osoby zainteresowane mogą informować się u Przewodniczącego Komisji Gospodarczej Naczelnika Więzienia w Wilejce w godzinach urzędowych.

Wilejka, dnia 6 września 1935 r.

A. Wojtalik

Naczelnik Więzienia w Wilejce.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79 Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkis.